Nr. 95 (z dod. por.). Dnia 7 kwietnia. Piątek. Dnia 26 (7 kwietnia) 1893 r.

PRENUMERATA

Kurjera Warszawskiego wraz z dodatkiem porannym.

W Warszawie: rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4 kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25, miesięcznie kop. 75.

Za odnoszenie do domu dopłaca się miesięcznie kop. 5.

Na prowincji i w Cesarstwie: rocznie rs. 12, półrocznie rs. 6, kwartalnie rs. 3, miesięcznie rs. 1.

Zagranicą: miesięcznie rs. 1 kop. 50.

Numer pojedynczy bez dodatku kop. 5; dodatek poranny kop. 3.

KURJER WARSZAWSKI.

wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta zrana, nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

ROK SIEDMDZIESIĄTY TRZECI

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kantor *Kurjera Warszawskiego* codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godziny 10-ej rano do 1-ej po połuduin.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9. — Telefon Redakcji 268. — Telefon Administr. 517. W Łodzi kantor własny. Piotrkowska 7/281. telefonu nr. 313.

— W kościele św. Jacka (po-dominikańskim) jutro, o godz. 9-ej zrana, odprawiona będzie przed ołtarzem Matki Boskiej Różańcowej uroczysta wotywa na intencję braci i sióstr bractwa Różańca św.

— Jutro, o godzinie 9-ej zrana, w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) odprawiona zostanie solenna wotywa z wystawieniem N. Sakramentu w monstrancji i procesją na intencję arcybractwa czci Niepokalanego Serca N. Panny Marji.

— W dniu jutrzejszym, o godzinie 9-ej zrana, w kaplicy Matki Boskiej Częstochowskiej w kościele św. Ducha (po-paulińskim) odprawiona będzie ku Jej czci uroczysta wotywa.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Głęboka cisza, jaka od dwóch blizko tygodni zaległa na europejskim widnokręgu politycznym z powodu świąt Wielkanocnych, przerwana tylko zużytą perypetją francuskiego przesilenia ministerjalnego, wczoraj ustąpiła miejsca pierwszym objawom wskrzeszonego ruchu poświątecznego.

Wczoraj zaszło kilka faktów, które powołane są do sporego ożywienia fizjognomji politycznej kontynentu w różnych jego odległych od siebie punktach i punkcikach. Wczoraj angielska izba gmin przystąpić miała do drugiego czytania bilu irlandzkiego Gladstone'a, Anglja weszła przeto w fazę wielkich dziejowych wypadków, których echa będą słuchały stulecia.

W Belgradzie przystąpiono wczoraj do praktycznego rozwiązania zagadki: czy skupczyna dzisiejsza posiada większość zdolną do jakiejkolwiek pracy ustawodawczej, czy nie? Radykaliści skorzystali już wczoraj z pierwszej lepszej nadarzonej sposobności, aby urządzić majestatyczny *exodus* z izby i zdekompletować ją. Liberały wszakże uznali, że skupczyna w przygotowawczej fazie prac swoich obywać się może bez absolutnej większości, pozostali przeto na swoich miejscach i gospodarują wedle własnego widzimisię. Nie wiemy, co na to powie konstytucja, na którą się wszyscy w Serbji chętnie powołują, gdy wykonanie jej przepisów nie ciąży na karku, a którą się bez skrupułu omija, gdy ominięcie przynosi wygodę i ulgę. Wedle konstytucji do prawomocności uchwał potrzeba 68-miu członków obecnych.

Wczoraj wreszcie zgromadził się na pierwszą sesję sejm czeski i tu zapewne odrazu rozpocznie się chryja. Rząd przedstawił dalsze projekty wytworzenia nowych okręgów sądowych wedle narodowości, młodoczesi zaś, którzy tym przekształceniom terytorjalnym przeciwni są nie z zasady, lecz dlatego, że biorą one początek w znienawidzonych i potępionych „punktacjach wiedeńskich" z r. 1890-go, śpieszą dla zaszachowania akcji rządowej z wielkim adresem do korony, żądającym wskrzeszenia jedności administracyjnej krajów korony św. Wacława w duchu uchwalonej przez konferencję posłów czeskich z Czech, Moraw i Szlązka rezolucji z d. 1-go listopada.

W d. 13-ym b. m. powraca po ferjach świątecznych do pracy parlament rzeszy niemieckiej; przystąpi on niezwłocznie do drugiego, decydującego czytania projektu reformy wojskowej. Pomiędzy 20-ym a 24-ym b. m. rozpocznie się nad nią dyskusja w pełnej izbie. Nie ulega już wątpliwości, że wszystkie wnioski, wychodzące z łona izby, wraz z pierwotnym projektem rządowym upadną. Ponieważ po odrzuceniu ustawy w drugiem czytaniu zbytecznem jest trzecie, rząd przeto już około d. 27-go b. m. będzie mógł przystąpić do akcji kapitalnej, czyli do rozwiązania parlamentu. Wobec tej prawie nieuniknionej ewentualności, richterowska *Freisinnige Ztg.* w następujący sposób oblicza widoki wyborcze rządu i stronnictw:

Rząd rozporządza w tej chwili w izbie osiemdziesięcioma pięcioma głosami konserwatystów i wolnokonserwatystów, którzy oświadczyli się bezwzględnie za projektem rządowym, potrzebaby przeto podnieść cyfrę liczebną tego ultralojalnego stronnictwa do 199 głosów, czyli o 114. Pomiędzy 314 mandatami, które nie spoczywają obecnie w rękach konserwatystów i wolnokonserwatystów, mieści się 140 mandatów centrum katolickiego, alzackich i polskich, które pozostaną z pewnością w dotychczasowych rękach. Pozostaje 174 mandatów wolnomyślnych, narodowo-liberalnych i socjalno-demokratycznych, z których przeto conajmniej 114 potrzebaby wywalczyć dla konserwatywnych popleczników rządu. Organ p Richtera nie wierzy, aby się ten „hokus-pokus" kanclerzowi Capriviemu udał; być może przeto, że raz jeszcze uczynioną będzie próba kompromisu na podstawie bądźto zmodyfikowania żądanego pomnożenia stopy pokojowej, bądźto zatrzymania trzyletniej służby czynnej z szerszem tylko zastosowaniem metody urlopowania żołnierzy i z nieznacznem pomnożeniem liczby oficerów i podoficerów.

Wedle wiadomości z Rzymu, negus abisyński, Menelik, wystosował pisma do króla Humberta i innych dworów europejskich, w których oświadcza, iż będzie żądał zmiany zawartego w r. 1889-ym w Neapolu traktatu z Włochami. Umowa ta, nazwana „traktatem z Uccialli", upływa w r. 1894-ym. Menelik nie trzymał się odrazu zawartego w nim postanowienia, że Abisynja może porozumiewać się z państwami europejskiemi tylko za pośrednictwem dyplomatycznem Włoch; obecnie chodzi mu widocznie o to, aby ślad tego postanowienia wygładzić nawet formalnie wyrzuceniem go z traktatu. Na dworze negusa Menelika oddziaływać zdają się skutecznie wpływy francuskie.

Br. Z.

Metoda Kneippa u nas.

Podając przed kilkoma tygodniami nieco uwag o potrzebie założenia w kraju zakładu leczniczego, w którym mogłaby być stosowaną metoda księdza Kneippa, mieliśmy na uwadzę rzeczywistą potrzebę ogółu, który, w braku odpowiednich miejscowości swojskich, za granicą szuka zdrowia i odpoczynku. Przechodząc zaś z teorji do wskazówek praktycznych, zaznaczyliśmy, iż tuż pod Warszawą, o kilka wiorst za Rudą Guzowską, miasteczko Mszczonów odznacza się warunkami, sprzyjającemi rozwojowi zakładu wodoleczniczego, tak ze względu na źródła wody krynicznej, w miejscowości zwanej „Kościołkiem", jak na źródła żelaziste, tryskające tuż pod miastem. Obecnie odbieramy w tej sprawie kilka listów, które sprawę sanatorjum wodnego omawiają szerzej.

O to nam właśnie chodziło, o wywołanie dyskusji, z której, jak z każdego starcia zdań, wykrzesać się

Listy Andriollego do Pługa.

Z wycieczki do Kroacji i Dalmacji.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

(Dokończenie.)

Fiume w marcu.

Dnia 7-go marca dzień śliczny. Staje, że jedziemy do Abbazji. O 10-ej na statek. Płaci się do Lovzany (najdalszego punktu) I-sza klasa 30, druga 15 soldów i tyleż napowrót.

Więc mijamy Voloscę, Abbazię, Ikę (mała kupka domów w wąwozie o 2 wiorsty od Abbazji ma wielką przyszłość) i stajemy w Lovrano. Śliczka kupka domków z kościołkiem. Wszystko, jak język jaki, wkracza w morze.

Mały posiłek i pięcie się na Monte Maggiore. Trudno bo trudno, ale warto!

Na szczycie jeszcze śnieg, ale niegłęboki. Z najwyższego cypla, dokąd, czepiając się rękami, wlazło się, warto się rozejrzeć. Wielka wypukło-mapa rozległej górskiej krainy z ogromną taflą morza.

Wiatr tu i zimno ogromne. Leżymy. objąwszy się i dla bezpieczeństwa i dla ciepła. Ja mam pelerynkę, a on pled. Tem się u góry nakryło i pod tym daszkiem z kwadrans szczękało zębami.

Ależ bo czar! Kiedy u was mroźno, ciemno, wilgotno, a tu mi Bóg daje taki widok, tyle światła!! Roi się na tych skałach od białych chałupek osobno i kupkami. Gdzieniegdzie kościołek.

Schodzimy na dół wyborną drogą, ale co chwila zbaczamy. W Wesprinacu (z kościołkiem) po raz pierwszy zobaczyłem na targu strój włościan i narysowałem aż trzy ubiory.

W Abbazji dowiaduję się, że goszczą tu hrabiowie Dzieduszyccy z rodziną. A że mię wiele wiąże do czcigodnego Dzieduszyckiego, który mi nieraz dodał otuchy w ciężkiej doli, więc chciałem corychlej biedz do nich. Alem obaczył całe ich towarzystwo, otoczone znajomymi przed willą Angolina, gdzie mieszkają; więc nie chcąc przerywać bardzo ożywionej rozmowy, cofnąłem się, tem bardziej, że Sor Lorenzo nagli, by pójść do niego i raz jeszcze zwiedzić Voloscę.

Potem przechadzka nad morzem w cichy, wiosenny wieczór, przyglądanie się morzu i górom, śledzenie jak zamierają i mroczą się barwy, przysłuchiwanie się gwarom rozmaitym; bo wszystko wyległo, i po kolacji sen w pracowni Ricarda.

Sen bardzo posilny i dobrze zapracowany.

8-go marca. Wszystko jeszcze śpi w Abbazji, w kościołku tylko ruch. Idę tam, a potem w ciszy porannej oglądam zakład i wille. Napiszę wam, co wiem o Abbazji, a tymczasem na spotkanie moje wyszedł zacny Lorenzo, rozpromieniony i pełen najlepszuch usposobień. Korzystam by go namówić na wycieczkę do Grobnika.

— *Che cosa e questo Grobnico?*

— No naprzód miasteczko... tak widzę na mapie, którą zawsze noszę przy sobie, potem stary bardzo zamek, potem nazwa... Grobnik, a więc groby... a musiało być ich dużo... a czyje? pelazgów, rzymian, tatarów czy turków, a może autochontów? Chodź ze mną, to ci opowiem, a zobaczymy rzecz nową. Zresztą, co masz robić w domu? Sam wiesz, że ładnych niema w Abbazji, a tak wczoraj dużo gadałeś, że ze mnie dobry kompan!

— Ale naturalnie niema co mówić. Tylko kawa, album i wygodne buty, *e avanti, caro mio!*

Płyniomy statkiem do Fiume i ztamtąd zaczynamy drogą, mimo zamku Frangipanich, piąć się pod górę; coraz dziksze skaliska, już niema żadnej roślinności. Kamień na kamieniu.

Przy drodze kilka chałupek i oberża, W tej przystanek i wino—pierwsze dobre, smaczne wino! koloru ciemnego złota, łagodne, czyste.

Zabieramy płynu na zapas i coraz się wyżej wspinamy. Nie rozpytuję o drogę, bo z mapy widzę, że gdzieś na lewo leży Grobnik, ale zboczyć nie mam ochoty jaknajdłużej.

W końcu niema co, trzeba rozpytać.

Kilka chałupek: *Kako se zove selo? — Baczeve selo. — Daleko do Grobnika? — Dva sat* (dwie godziny).

Tu mina Lorenza staje się lekko zakłopotaną.

— A pokaż mi, bracie, ręką drogę.

Ku zdumieniu memu nie powiedział chłop miejscowy zawsze i wszędzie znanej piosnki: prosto. Owszem obrócił mną w pewnym kierunku (północo-zachód) i zaczął tłumaczyć.

— Widzisz tam na górze, *gospodine*, tę kupę kamieni, a obok mur?

— *Maladetti sassi e mura* (przeklęte kamienie i mury) — mruczy Lorenzo.

— Otóż od tego muru pójdziesz na prawo *(desno)* i zdala na drugiej górze obaczysz kaplicę *Swata troica.* Idź do niej. A jak będziesz we drzwiach, to

może prawda rzetelna. Zainteresowanie się zaś poruszonym przez nas tematem daję rękojmię, żeśmy trafili w jądro kwestji. Potrzeba zakładu wodoleczniczego w pobliżu Warszawy jest widoczną idzie więc tylko o to, gdzie i w jakich warunkach metoda lecznicza mogłaby być stosowaną u nas z równym pożytkiem, co w Wörichshofen pod osobistym księdza Kneippa kierunkiem.

Zaznaczmy na wstępie, iż Mszczonów, jako miejscowość kuracyjna, licznych znalazł przeciwników, głównie z powodu braku okolic lesistych. Od jednego z bezstronnych rolników otrzymujemy kilka danych, które po nad Mszczonowem stawiają miejscowość w pobliżu Mszczonowa położoną, zwaną „Hamernią". Ma tam być obfitość dobrej wody, lasy hr. Krasińskiego służyć mogą za miejsce przechadzek, komunikacja ze stacją kolei wiedeńskiej, odległą o 6 wiorst, bardzo ułatwiona, okolica wreszcie bardzo piękna i łatwość nabywania produktów spożywczych żywo przemawiać mają za „Hamernią". Co ważniejsza, okoliczni właściciele majątków pragną czynnie poprzeć usiłowania lekarzy specjalistów, którzy zapragnęliby założyć w tem miejscu uzdrowisko. Lekarz w Mszczonowie, dr. Stypiński, nie odmówi kolegom bliższych objaśnień, które zarówno Mszczonów, jak „Hamernię" we właściwem przedstawią świetle.

Tyle o Mszczonowie i jego okolicach. Wykazaliśmy wszystkie jego cechy dodatnie i na tem rola nasza skończona. Od dra K. znów odbieramy korespondencję, w której znaleźliśmy dane o innej miejscowości, bardziej co prawda, niż Mszczonów od Warszawy odległej, ale odznaczającej się podobno znacznie lepszemi warunkami sanitarnemi.

„Autor artykułu—pisze dr. K.—uzasadniając potrzebę założenia w kraju sanatorjam na szerszą skalę, na wzór wodolecznicy bawarskiego księdza Kneippa, wskazuje jako odpowiednią miejscowość miasteczko Mszczonów. Miejscowości u nas w kraju niebrak, ale nie wszystkie odpowiadają warunkom, stawianym dla uzdrowiska w ściślejszem tego słowa znaczeniu. Jednym z koniecznych warunków jest las, a na tym punkcie Mszczonów szwankuje. Prócz tego miasteczko, z natury rzeczy przez uboższą ludność zamieszkane, nie nadaje się na uzdrowisko. Sanatorjum, aby godnie odpowiadało swemu zadaniu, mieścić się powinno na wsi, zdala od większego zbiorowiska ludzi. Jako miejscowość odpowiednią na uzdrowisko klimatyczne, wskazuję Inowłódz, nad rzeką Pilicą, w pow. rawskim, o półtorej godziny drogi od stacji kolei dąbrowskiej Tomaszew rawski.

Miejscowość tę zwiedzili w swoim czasie lekarze-hygjeniści, między innymi pp.: Stanisław Markiewicz, Henryk Dobrzycki, Konrad Dobrski, Alfons Pajewski, Jan Rode, i wydali o niej następującą opinję:

Kolonja letnia Inowłódz znajduje się na znacznem wyniesieniu względnie do otaczającego terenu; ma grunt typowo przepuszczalny, o spadkowem ukształtowaniu powierzchni, posiada w swym obrębie młodociany las sosnowy, mający jako naturalne inhalatorjum ważne znaczenie lecznicze; jest zabezpieczona od wiatrów półnoeno-wschodnich olbrzymiemi obszarami leśnemi, mogącemi służyć jako miejsce całodziennego pobytu dla chorych tu przebywających ma wyborne kąpiele rzeczne, zapas wody źródlanej zdatnej do wszelkich celów. Kolonja więc Inowłódz należy do miejscowości szczodrze pod względem sanitarnym obdarowanych, tak, iż ze znanych nam miejscowości w granicach Królestwa zajmuje ona niewątpliwie jeden z punktów najwydatniejszych pod względem zdrowotnym. Odznacza się wszelkiemi warunkami nietylko jako miejsce letniego pobytu dla ludzi, szukających spoczynku, lub dla rekonwalescentów, nie tylko jako kolonja letnia, lecz jako uzdrowisko klimatyczne, *respective* jako sanatorjum leśne, w ścisłem tego słowa znaczeniu, mające wielką przyszłość przed sobą i mogące z wielkim pożytkiem funkcjonować stale dla całego obszaru cierpień, polegających na upośledzonem odżywianiu.

Do miejscowości tej od lat ośmiu udają się nietylko szukający świeżego powietrza, ale i rekonwalescenci. Na miejscu znajdują się wille umeblowane, mogące pomieścić około trzydziestu rodzin oraz budynek prawie gotowy, zdatny na zakład hydropatyczny. Apteka odległa o wiorstę od kolonji, lekarz przebywa tu podczas sezonu letniego. Na miejscu jest restauracja, poczta, o wszelkie artykuły spożywcze łatwo.

Inowłódz leży w pobliżu wielkich ognisk przemysłowych: Tomaszowa fabrycznego, Łodzi, Zgierza, Pabjanic, tj. miejscowości, dostarczających zakładom wodoleczniczym znacznego kontyngensu indywiduów znużonych i rozdrażnionych chorobliwie życiem miejskiem, potrzebujących kuracji hydropatycznej i wogóle tego rodzaju sanatorjów klimatyczno-leczniczych.

W Inowłodzu wszystko jest prawie gotowe. Nietylko natura nie poskąpiła warunków klimatycznych, ale wiele już sztuka tu zrobiła. Potrzeba tylko zrozumienia własnego interesu, a kapitały krajowe znajdą korzystną lokację."

Sądzimy, iż dostatecznie ściśle spełnimy obowiązek publicystyczny, jeżeli do wiadomości ogółu podamy słowa lekarza, wskazującego na Inowłódz, jako kolonję letnią, mającą przyszłość przed sobą. O właściwościach danej miejscowości pod względem zdrowotnym tylko hygjeniści decydować mogą. Dobrze więc, że lekarze na sprawę metody księdza Kneippa u nas zwrócili uwagę.

Zresztą—dyskusja otwarta. *K. W.*

Cząstka nieskończoności w trzech cyfrach.

Czem jest nieskończoność? Pojęciem oderwanem, abstraktem zrodzonym w umyśle ludzkim, którego jednak tenże umysł nigdy zapewne ogarnąć nie zdoła. Matematycy łatwo dają sobie z nieskończonością radę. Piszą $\pm\infty$, jest „plus albo minus nieskończoność" (są bowiem dwie nieskończoności: dodatnia i ujemna) i uważają znak ten jako „wielkość" nieokreśloną, nieskończenie wielką. Inaczej jednak dzieje się, gdy chcemy zgłębić nieskończoność w czasie lub przestrzeni. Sięgamy myślą do słońca, gwiazd stałych, drogi mlecznej i pytamy: czy tu jest kres nieskończoności? Nie i nie, aż się w głowie mąci... Co prawda, dla nas już miljard jest pierwszym krokiem w nieskończoność.

Aby dowieść, jak łatwo wpaść w labirynt wielkości prawie niezrozumiałych, postawimy pytanie: Czy można za pomocą trzech cyfr wyrazić liczbę, którąby się nie dała niemal ogarnąć umysłem ludzkim?

Jakaż jest największa liczba, wyrażona za pomocą trzech cyfr? Niejeden może sądzi, że 999... Ależ liczba ta jest najzupełniej zrozumiała. Otóż właśnie nie ją mamy na myśli. Z cyfr: 9, 9 i 9 dadzą się złożyć inne jeszcze wielkości, które wyrażamy tak: 99^9, 9^{9^9} i 9^{99}. Znaczy to 99 podniesione do 9-tej potęgi, 9 podniesione do 9-ej potęgi i znów otrzymana cyfra podniesiona do tejże potęgi, wreszcie 9 podniesione do 99-ej potęgi. Ze wszystkich tych wielkości algebraicznych, jak łatwo spostrzedz, największa jest ostatnia. Wyraża ona rezultat, otrzymany z pomnożenia dziewiątki przez siebie samą 99 razy. Jak wielkim jest ten rezultat? Otóż otrzymujemy właśnie liczbę prawie niezrozumiałą. Zawiera ona 95 cyfr, to jest zajęłaby trzy wiersze druku szpalty kurjerowej... Przyjmując dla okrągłości ostatnie dziewięćdziesiąt cyfr jako zera, otrzymamy nazwę liczby:

29512 kwindecyljonów.

Spróbujmy teraz wyobrazić sobie tę wielkość.

Metr sześcienny jest wielkością najzupełniej dla nas dostępną. Otóż wyobraźmy sobie, że chcemy ułożyć taki metr z maleńkich sześcianów, mających milimetr długości, tyleż szerokości i wysokości, jednem słowem z milimetrów sześciennych. Każdy widział, choćby na miarce krawieckiej, milimetr, wie zatem, że kostki do układania będą nadzwyczaj drobne, ależ i zadanie na pozór proste. Ułożyć tylko metr sześcienny.

Oczywiście nie zajmiemy się sami tą zmudną robotą, powierzymy ją naszym dzieciom: ośmioletniej Maniusi i dziesięcioletniemu Jankowi. Dzieci mają dużo wolnego czasu, więc mogą poświęcić temu zajęciu cztery godziny dziennie, a są tak zręczne, że układają co minutę 60 kostek.

W tych warunkach robota się rozpoczęła, a gdy została ukończona, spostrzegamy ze zdziwieniem, że Maniusia jest 16-letnią panną Manią, a Janek 18-letnim chłopcem! Robota trwała osiem lat z górą, przez które dzieci ułożyły miljard kostek. Kto nie wierzy, niech zrobi prosty rachunek.

Zróbmy teraz skok olbrzymi. Chodzi już o ułożenie nie jednego metra, lecz wypełnienie całej kuli ziemskiej milimetrami sześciennemi. Dodajmy, że ziemia ma objętości, licząc okrągło, 1083 tryljony metrów sześciennych. Do roboty takiej moglibyśmy już śmiało zapędzić całą ludność ziemską i musielibyśmy dziesiątki lat czekać na jej ukończenie.

Wyobraźmy jednak sobie, że robotę ukończono. Mamy już oktyljon milimetrów, ale z tych daleko jeszcze do 29.512 kwiadecyljonów.

Robimy jeszcze jedno usiłowanie. Promieniem 20-tu miljonów mil (odległość ziemi od słońca) zakreślamy koło i na niem budujemy kopułę z milimetrów, właściwie dwie, ażeby utworzyć olbrzymią kulę.

Czy do tej budowy zużylibyśmy tyle milimetrów, ile się mieści jednostek w wielkości 9^{99}? Zkąd znowu... Ażeby wyczerpać naszą liczbę, musielibyśmy zbudować nie jedną, lecz 2170 oktyljonów kul takich.

Przestajemy, bo już zabrnęliśmy w sferę liczb niezrozumiałych dla umysłu ludzkiego. A jest to dopiero nieuchwytna cząstka nieskończoności...

I pomyśleć sobie, że to wszystko mieści się w niepozornej wielkości 9^{99}!... *—dt—*

---

spojrz przed siebie, na drugiej górze będzie *hrad* zamek i *kucze* (chaty). A pole kołem zowie się Grobnik.

— *Fala, Fala.*

Tak się dziękuje i wita. Jest to skrócone: Pochwalony Jezus.

Poszliśmy już na dobrą drogę, lecz po czemś, co od okolicznych głazów rozróżnić tem tylko można, że były o niewiele mniejsze. W niektórych miejscach i ta różnica się zacierała. Ale mam ów mur na oku.

O kilka kroków łobuzy zajmują się ciskaniem kamieni do celu. Jednego z nich namawiam, by nas doprowadził do Hradu, obiecując mu za to 10 soldów.

Suma wydała się tak wygórowaną, że aż kilku konkurentów rzuciło się naprzód.

Sor Lorenzo z godnością odepchnął innych, a wybrany z początku w półskokach począł pędzić naprzód.

— *Piano—piano!*

— Ne razumija.

A tem lepiej. Nadarza mi się zręczność nagadania się z kimsić, co już tylko po chorwacku mówi. Boże! ty widzisz, jak się mówiło! Ale rzecz w tem, że mię przewodnik zrozumiał i ja jego, a mianowicie, że te oto kucze (chałupy) spalił piorun w r. z., a to na lewo *ovo—ovo crkva* (kościół) zowie się *Svata troica*, a tu już niedaleko do wody.

To mię zajęło. Bo straszniejszej kamiennej pustyni nie widziałem i widzieć nie będę. Na szczytach gór dość rozległa równina, gdzie ani źdźbła trawy, ani krzewu, ani drzewa. Wtem mała kotlinka, a w niej ślicznie ogrodzona sadzawka przezroczystej wody. Dno połyskuje drobnemi kamykami, które wydają się niebieskawo zabarwione

Przy źródle trochę drzew, trochę murawy i krzyż z drzewa.

Usiedliśmy tu, bo widok tego życia po tych srogich pustkach sprawiał niewypowiedziany urok.

Przewodnik napił się skwapliwie, raz po raz powtarzając: dobro.

Dalej do kościołka! Cóż za ubóstwo! Kapliczka 15 łokci długa i 6 szeroka z kamienia, pobielona. Drzwi otwarte. We środku najpierwotniejszy ołtarz z obrazem św. Trójcy; a na ścianach zwykłe tu obrazki ginącego okrętu z podpisem, gdzie, kiedy, przy jakim wietrze, kapitan taki a taki, okręt został ocalony wstawieniem się najczęściej Matki Bożej Tersackiej,—a jak tu to św. Trójcy.

Z wrót kaplicy widzimy na przeciwległej górze kupkę domków ze starym, dużym zamkiem i kościołkiem.

Sor Lorenzo nie mówi nic, ale niepokojące rzuca spojrzenia na nogi swoje. Udaję, że tego nie widzę i ruszamy dalej. Nowa historja! Wyobrażałem sobie, że przewodnika namówię, by nas z Grobnika do Castui zaprowadził, a ztamtąd już końmi do Abbazji. Ale przed samem miastem staje jak słup młodzieniec i oświadcza, że dalej nie pójdzie.

— A to dlaczego?

— A bo w takich opankach (a cóż ja, co noszę opanki?) i w spodniach i spencerku zużytym nie pójdzie do miasta.

— Ale cóż znowu? naprzód i tak jesteś ładny, a potem kupi ci się *krug* (chleb) do wina i jeszcze 10 soldów, to nas do Kastaw zaprowadzisz.

Próżne pokusy. Nieodpowiednio ubrany nie może się w mieście sąsiedniem zjawić!

O ludzie wszędzie jednacy!

Niema co—rozstajemy się.

Ja idę do zamku i kościołka, Lorenzo do oberży, którą tu po gałęzi lauru zeschłego poznają. Taka gałąź sterczy nade drzwiami jednej z chat niczem od drugich się nieróżniącej.

Stare bardzo, pogruchotane zamczysko ma podwórzec bardzo ciekawy, a przypominający Pieskową Skałę. Takież pod arkadami podcienia piętrowe. Zdaje mi się tylko, że owe podcienia nowsze od zamku samego. We środku, jak zwykle, cysterna. Kościołek ubogi. Jedna tylko płyta w podłodze przedstawia mnicha. A że tu franciszkanie panują, wnoszę, że to przeor franciszkański a owe podcienia to klasztorne. Może sią mylę. Dowiemy się w domu bom pisał do Zagrzebia by mi Kukulicza „*Naszy grady*" wysłali.

Zresztą ubóstwo wiadomości w Fiume nie do opisania. Nikt nic o niczem innem, jak o handlu, nie wie!..

Rysuję zamek i kościół i wchodzę do *gostonia*. Na pięterku, wprost dziwacznych schodków, izba ciemna. Na lewo na podłodze płyty kamienne, na nich kilka drzazg a nad tem kocieł na łańcuchu. Obok pierwotny żelazny ruszcik do pieczenia i garnek bardzo ciekawy a praktyczny do gotowania zupy.

Cały żelazny z pokrywą, która się w uszach szrubą przymocowuje. U góry klapa ciężka o tyle, że nadmiar pary podejmie ją, a jak jej niema, to klapa zapada. Muszę sobie taki kupić do Brzegów.

Izba ciemna, zastawiona szafą, za nia wysokie łóżka, nad niemi obrazek Matki Boskiej Tersackiej.

Na prawo izba gościnna o dwóch oknach i dwóch stołach, za nimi ławy, obok para drewnianych krzesełek.

Wiadomości bieżące.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż zjazd przedstawicieli handlu zbożowego, którzy naradzać się mają nad kwestją zmian w obowiązujących taryfach kolejowych od przewozu zboża, zgromadzi się przy departamencie kolejowym ministerjum finansów w d. 1-ym maja r. b.

= *Petersb. wied.* donoszą, iż ministerjum finansów opracowuje ustawę normalną dla arteli giełdowych.

= *Nowosti* donoszą, iż petersburskie towarzystwo lekarskie opracowało projekt, dotyczący tajemnicy fachowej w stosunku do chorób sekretnych. Tajemnica ma obowiązywać oprócz lekarzy także farmaceutów, felczerów, siostry miłosierdzia, akuszerki i t. d. Przed sądem odsłonięcie tajemnicy jest obowiązkowem. Projekt ma być przedstawiony na zjeździe lekarzy.

= *Grażdanin* donosi, iż ministerjum dóbr państwa zamierza wydać niebawem specjalne przepisy, dotyczące niszczenia owadów, szkodzących zasiewom, drzewom owocowym, lasom i t. d.

= *Birż. wied.* donoszą, iż istniejący w Petersburgu „Skład miar i wag" zmieniony będzie na „Główną izbę miar i wag". Jednocześnie uczonym fizykom ma być niebawem powierzone zrewidowanie prototypu russkiego funta, którego wzór, znajdujący się w Petersburgu, uległ częściowemu zniszczeniu.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż okrąg naukowy dorpacki postanowiono nazwać ryskim, oraz niektórym ulicom w miastach nadbaltyckich nadać odpowiednie nazwy russkie.

= *Nowosti* donoszą, iż ministerjum spraw wewnętrznych postanowiło opracować dla gubernij wewnętrznych normalny typ rzeźni miejskich na wzór istniejących w Królestwie Polskiem.

= Dowiadujemy się, iż szczegółowy rozkład jazdy, zastosowany do półrocza letniego na świeżo zbudowanej kolei nadnarwiańskiej, został zatwierdzony przez zjazd przedstawicieli kolejowych w Petersburgu. Rozkład biegu pociągów na kolei nadnarwiańskiej skombinowano z rozkładem jazdy na kolejach: petersburskiej i siedlecko-małkińskiej; dla innych linij nie ma on znaczenia. Początkowa szybkość biegu pociągów, jako na świeżym, nieosadzonym przez czas plancie, wynosić ma 25 wiorst na godzinę pasażerskich i 20 towarowych, później norma ta będzie powiększona do wiorst 25 i 30 i nie przekroczy jej.

= P. oberpolicmajster zamieszcza w *Gaz. polic.*, co następuje: „Poleciłem rozesłać do wszystkich cyrkułów wykazy graficzne podziału według miesięcy robót kanalizacyjnych, które w r. b. mają być dokonane; z uwagi zaś na konieczność zarezerwowania dla straży ogniowej swobodnego przystępu na wypadek pożaru w budynkach, położonych przy ulicach, zamkniętych dla ruchu kołowego wskutek prowadzonych robót, zalecam właściwym organom policji żądać od inżenierji miejskiej, aby o ulicach, podlegających zamknięciu, wcześnie zawiadamiała moją kancelarję. Naczelnik straży ogniowej, po ogłoszeniu w rozkazie o zamknięciu ruchu kołowego na jakiejkolwiek ulicy, niezwłocznie obejrzy podlegające zamknięciu miejscowości, a następnie wskaże brandmajstrom odpowiednie dla przejazdu drogi; gdyby okazała się potrzeba, należy mieć na pogotowiu grube deski dla rzucenia pomostów na wykopanych dołach i rowach; pp. komisarze miejscowych cyrkułów wskażą miejsca, przeznaczone do przechowywania desek. Oprócz tego, ponieważ ruch kołowy na ulicach, gdzie prowadzone są roboty kanalizacyjne przy połączeniu z kanałami domów prywatnych, odbywa się tylko po jednej stronie, co na ulicach węższych, zwłaszcza w śródmieściu, jest niewygodnem, przeto w celu usunięcia przeszkód i zapobieżenia nieszczęśliwym wypadkom polecam na takich ulicach regulować ruch kołowy w ten sposób, aby dozwalać na przejazd tylko ekwipaży, wozy zaś skierowywać na inne ulice."

= Dzisiejsza *Gaz. polic.* podaje następujący przegląd sanitarny cyrkułu mostowskiego, którego ludność wynosi 48,666 dusz i składa się przeważnie z wyrobników. W roku zeszłym przeprowadzono kanały pod częściami ulic: Żelaznej, Leszno, Karmelickiej, Nowolipia i Dzielnej; wodociągi są na pięciu ulicach, lecz z kanalizacji i wodociągów z wodą filtrowaną ani jeden z domów dotychczas nie skorzystał. W najgorszych warunkach sanitarnych znajdują się ulice: Żytnia, Wolność, Nowolipki, Smocza i Kacza, gdyż brak tam dobrej wody, mieszkania ciasne, podwórza niebrukowane i ustępy wadliwie urządzone. W celu utrzymania porządku w domach zalecono: oczyszczanie i dezynfekowanie podwórzy, dołów, ustępów i śmietników, wreszcie utrzymywanie w należytej czystości schodów, korytarzy i mieszkań ludzi ubogich. W cyrkule jest 10 garbarni (7 skanalizowanych), 3 dystylarnie, 2 browary, 2 farbiarnie. W jednej z tych farbiarni na Nowolipiu panuje nieporządek: lokal ciemny i ciasny, nieczystości płynne odprowadzane są do rynsztoków ulicznych; chederów dobrze utrzymanych jest 12. Do fabryk, znalezionych w złych warunkach zdrowotnych, należy fabryka wyrobów platerowanych przy ulicy Dzielnej, gdzie wszystkie oddziały utrzymywane były nader nieporządnie, bez wentylacji, szyby w oknach potłuczone i podwórze niewybrukowane. Obecnie warunki zdrowotne znacznie się polepszyły. W r. z. dopełniono rewizyj sanitarnych 4,209 i znaleziono w złym stanie: 215 domów, 195 mieszkań, 4 zajazdy, 30 bazarów, 120 fabryk i warsztatów, 6 fabryk wód gazowych, 3 łaźnie, 9 chederów, 4 zakłady felczerskie, 20 jatek, 15 wędliniarni, 4 handle win, 40 restauracyj, 64 szynków, 48 piekarni, 13 sklepów z pieczywem, 15 cukierni, 8 kawiarni, 48 sklepów spożywczych i 67 różnych zakładów. Lekarz cyrkułowy udzielił pomocy 1,054 chorym; ospę zaszczepiono 495-iu osobom, a w 115-tu razach szczepienie się nie przyjęło.

= Ostateczny termin poboru opłaty za psy bez kary, wynoszącej rs. 2, upływa w d. 12-ym b. m.

= Warszawska fabryka wagonów, egzystująca przy akcyjnych zakładach fabrycznych, firmy Lilpop, Rau i Sp., otrzymała nowe zamówienie na dostawę 500 wagonów towarowych w części dla kolei skarbowych i w części dla uralskiej.

= W dniu wczorajszym przyjechali do Warszawy: gubernator siedlecki t. r. Subbotkin z Siedlec, prezes sądu okręgowego kieleckiego rz. r. st. Szulc z Kielc, prezes izby skarbowej kaliskiej rz. r. st. Stephan z Petersburga, wicegubernator radomski rz. r. st. baron Bukshewden z Radomia; wyjechali gubernator kielecki t. r. Iwanienko do Kielc, członek izby sądowej warszawskiej Pistolkors do Białej i profesor uniwersytetu rz. r. st. von Trautvetter do Wilna.

= Bawi w naszem mieście profesor petersburskiego instytutu dróg i komunikacyj, p. Henryk Merczyng.

= Zmarł wczoraj po krótkiej lecz ciężkiej chorobie znany w kołach towarzyskich naszego miasta ś. p. Zygmunt Sulimierski, długoletni sekretarz departamentu izby sądowej warszawskiej. Ś. p. Sulimierski, po ukończeniu gimnazjum i uniwersytetu warszawskiego, wstąpił do sądownictwa na służbę etatową. Był podpisarzem sądu policji poprawczej w Chęcinach, asesorem sądu poprawczego w Kaliszu, następnie asesorem sądu poprawczego w Warszawie, a w r. 1876-ym był z początku podsekretarzem, a następnie sekretarzem departamentu cywilnego izby.

= Z teatru i muzyki.

* Z powodu koncertu Hellerówny w Łodzi, poranek na rzecz kasy artystów teatrów warszawskich, na niedzielę naznaczony, odroczono do d. 16-go b. m.

Komitet kasy pragnie uprosić znakomitą śpiewaczkę o udział w tym poranku.

* Program poranku na rzecz kasy artystów będzie bardzo interesujący zarówno co do treści, jak i wykonawców.

Wypełnią go liczne wyjątki z oper, w wykonaniu zaś wezmą główny udział panie: Hellerówna, Drog i Cruz, oraz pp. Nouvelli i Russitano, w otoczeniu wszystkich stałych artystów naszej opery.

* Teatr Mały wystąpi w przyszłym tygodniu z głośną czteroaktową krotochwilą Adolfa Jaime i Ernesta Duval „Ach ta wiosna", która wystawiona w Paryżu w teatrze „*Folies-dramatiques*" w r. 1888-ym, przez rok z górą nie schodziła z afisza.

* Komedja „Damy i huzary" wznowiona będzie na scenie teatru Rozmaitości w nadchodzącą niedzielę.

Wystawiona po raz pierwszy d. 14-go maja 1826 roku, figuruje dotąd na repertuarze i cieszy się zwykle ogromnem powodzeniem.

Pierwsza obsada komedji była następująca: major—Kudlicz, rotmistrz — Dmuszewski, Edmund—Piasecki, lekarz—Zdanowicz, Orgonowa—Jankowska, Dyndalska—Pawłowska, Aniela—Żółkowska, Zofja—Palczewska, Fruzia—Dąbrowska, Józia—Wilkowska, Zuzia—Kleyman, Grzegorz—Damse, Rembo—Górecki.

* Koncert wspólny dwóch sympatycznych artystek: Marji Wąsowskiej pianistki i Józefy Szlezygierówny śpiewaczki odbędzie się w Lublinie d. 11-go b. m.

Lorenzo siedzi w kącie już w dobrym humorze. Znalazł kogoś co mówi po włosku.

Reszta jegomościów w kapeluszach okrągłych, kurtkach, krótkich spodniach do grubych, ładnie wyrabianych pończoch, w opankach. Ćmi to krótkie luleczki i pije wino zakąsając chlebem, co i my zaraz wykonywamy. Choć towarzysz mój już mnie uprzedził.

Bardzo to wesoło w tej kompanji. Jest kilka głów inteligentnych. Jeden szczególnie, podejrzewam, że artysta, a może twórca dwóch na ścianie węglem zrobionych rysunków: placu św. Marka i portretu Wiktora Emanuela; bo kiedym się temu przyglądał i pochwalił, mocniej pociągnął fajeczki i uśmiechnął się.

Gwarno bardzo. Gospodyni, stara czarownica i koszlawy jakiś podziomek, jej wnuk co chwila wnoszą chleb i wino.

Zamówień głośnych nie trzeba. Robi się ruch ręki do góry z palcem wskazującym. Jeżeli w całą długość—znaczy *mezza* (pół litra), zgięty—*un quarto*, a poziomo schylony—*quinto* i zgoda.

Rozhulano się na dobre, wniesiono kiełbasę. Boże odpuść temu co jeść będzie. Nie chcę być świadkiem samobójstwa i zabieram Lorenza z jakimś dobrze podchmielonym kaleką, bo tu bez tego niema kompanji, i idziemy już bez oporu do Castui.

Kaleka opowiada, że był marynarzem, a że to z polowaniem ma pobratymstwo, więc mu przerywa Lorenzo co chwilę.

— No, a teraz gadaj co to za Grobnik?—zwraca się do mnie—i czegośmy tam łazili?

— Grobnik, czekaj, zaraz mam go tu w bocznej kieszeni... a oto właśnie. Myślisz, że ja sam dużo wiem? Coś mi tam wpadło w uszy, że tu była bitwa z tatarami, co przedtem zrabowali kościołek Matki Bożej Tersackiej, za co ich Bogarodzica deszczem kamiennym pobiła tutaj; ztąd tyle kamieni i nic nigdy nie rośnie i nie rodzi.

Ale to wiem z legendy, a zaś tu mam trochę pewniejszych wiadomości. I oto, co pisze biskup modrusski, Koziczicz: że franko-panowie: Frydryk, Bartol i Vid, broniąc króla Beli IV-go, co się tu przed wrogiem schronił, tatarów pobili i wodzów ich uśmiercili.

Dalej Iwan Tomaszicz:— że w r. 1241—2 w Jelena (Grobnik) legło na polu 65,000 tatarów i 40,000 chorwatów.

W bitwie tej Bartol Frankopan zabity. Bela w nagrodę nadał Frankopanom: Senji, Modrussię i Vinodoł z Grobnikiem.

Znów kanonik Antoni Vramec pisze, że w 1235-ym r. Belá od tatarów z Zagrzebia wygnany, tułał się nad morzem, ale od książąt Frankopanów wsparty, tatarów pobił i wrócił z wygnania.

— Basta, basta, już wiem. Ale niech tam pioruny biją taką drogę. Ta szelma marynarz może nas źle prowadzi, a tu mię buty tak uwierają, że aż mgli.

— No, pociesz się, kolego, bo oto Paweł Vitovicz pisze, że w r. 1241-ym w Grobniku pobito 56,000 tatarów i odtąd tam nie rodzi. A nie dość tego jeszcze, bo Kaczicz dodaje, że Fryderyk z Bartolem mieli tylko 30,000, a tatarów pobili i króla wrócili. Więc widzisz ile kombinacyj! Bitwa jest w r. 1241—2, potem w r. 1235-ym, a jeszcze potem w r. 1241-ym i bądź tu mądrym kiedy! Raz tu legło 60,000, to 56,000 tatarów, a 40,000 chorwatów, a znów tych ostatnich było tylko 30,000. Zkąd tu wziąć pozostałych? Ale co pewno, to, że tatarów pobili Frankopanowie za króla Beli IV-go i że ten wrócił do Zagrzebia. Co na to mówisz, kolego?

— *Sono le buggie, caro mio* (głupstwa to, mój drogi). *Mene rincresce ma e cosi* (żałuję, ale tak jest).

Coś bardzo minorowe tony u Ricarda. Wiesz co, ten amerykanin, co nas prowadzi, już nam niepotrzebny, bo Castuę widać. Wstąpmy tu na wino, damy mu kilka groszy, a sami, wypoczęci, wrócimy w czas jeszcze.

— Zgoda!

Pijak, otrzymawszy szklankę wina i 10 soldów, wrócił do domu, a my siedliśmy w głębokiej zadumie, zkąd tu, na tej strasznej pustce, w tych szczelinach, gdzie garstka tylko ziemi, taki szlachetny trunek!

— *Come e dorato* (jaki złocisty), spojrz, kolego! *Bonta divina*, że to takie szelmy mają coś dobrego!— mówi już ożywiony towarzysz. — No, a teraz ci powiem, że rad jestem z tych włóczęg, i żeby nie te psie szewcy... tobym łaził bez końca. Tylko powiedz mi, gdzie tu popasali konie tatarzy? a? *Povere bestie deverano potire* (musiało to licho biedować).

Castua, a na szczęście wehikuł, wracający pusto do Abbazji. Za 80 soldów jedziemy parokonnym pojazdem. A i czas już było, bośmy wydeptali kawał świata.

Noc jasna, księżyc w pełni. Na lewo morze z sylwetkami Istrji, u dołu, daleko jeszcze, kupka świateł w Abbazji — i cisza niczem nieprzerwana. Nawet wiatr ucichł.

Jutro napiszę o Abbazji (Opotji), a będzie to już koniec z Kroacją.

Andriolli.

= Koncert w Łodzi.

Jak już wspominaliśmy, w nadchodzącą niedzielę p. Kazimiera Hellerówna koncertuje w Łodzi.

O występie tym korespondent nasz pisze dziś co następuje:

„Koncert Miry Hellerówny, na który łodzianie z niecierpliwością oddawna wyczekują, zapowiada się świetnie; od chwili ogłoszenia terminu, w którym znakomita śpiewaczka ukaże się w Łodzi na estradzie, nietylko melomani tutejsi, lecz i z okolic nadsyłają liczne zamówienia o bilety.

Tymczasowo zamówienia otrzymują księgarnie miejscowe, gdyż dotąd niewiadomo, gdzie bilety można nabywać.

Dla skierowania interesowanych na właściwą drogę objaśnić możemy, iż kasa teatru „Victoria" zajmuje się także sprzedażą biletów na koncert Hellerówny.

Słyszeliśmy, że impresarjo pragnie urządzić z p. H. drugi koncert; o ile nam jednak wiadomo, zamiar ten nie przyjdzie do skutku, śpiewaczka bowiem więcej niż raz w tym sezonie koncertować w Łodzi nie będzie mogła."

Do powyższych wiadomości naszego korespondenta dorzucamy kilka szczegółów z własnych informacyj.

Hellerówna da w Łodzi stanowczo tylko jeden koncert.

Koncert ten urządza dyrekcja teatru polskiego, zostająca pod kierunkiem p. Janowskiego.

Program obejmuje, o czem już wspominaliśmy, fragment z oper Meyerbeera i Thomasa, oraz utwory Lottti'ego, Maszyńskiego („Pieśń Majamą") i in.

Po za numerami programowemi artystka obdarzy słuchaczów kilkoma pieśniami znanych kompozytorów.

Akompanjować koncertantce będzie p. Kornel Nowacki.

= Chrzcielnica.

W kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie stanie nowa ozdobna chrzcielnica, kosztem rs. 3000, ofiarowanych na ten cel przez p. Apolinarego Falęckiego.

Na pomieszczenie jej wybrano pierwszą nawę kościoła.

= Kolonje letnie.

Po ukończonej z d. 30-ym z. m. czynności sprawdzania dowodów dzieci, rozpocząć się powinna niezwłocznie superewizja lekarska kandydatów i kandydatek.

Z powodu jednak odświeżania lokalu lecznicy I-ej superewizja lekarska rozpocznie się dopiero z d. 1-ym maja.

Czynności tej dopełniać będą następujący lekarze: Tomaszewicz-Dobrska, Kosmowski, Kuczyński, St. Markiewicz, An. Natanson, Sławiński, Staniszewski, Rabek i Reutt.

Nadto dzieci kwalifikowane do Ciechocinka specjalnie badane będą przez lekarzy: Lubowskiego i Tanenbauma.

Wyniki badania lekarskiego będą wpisywane do kart kwalifikacyjnych i wyrażane cyframi 1, 2, 3, oznaczającemi stopień potrzeby wysłania na wieś ze względu na stan zdrowia dziecka.

Tym sposobem umożliwi się sprawiedliwe uwzględnienie najbardziej potrzebujących klimatycznej kuracji i wyłączenie od wyjazdu z powodu braku funduszów takich dzieci, które najmniej przez to pokrzywdzone będą.

Od ofiarności publiczności zależeć będzie ograniczenie do *miuimum* liczby owych odrzuconych, którzy od lekarzy w cenzurze sanitarnej trójkę otrzymają.

Damy, których czynność przy zapisie wstępnym i sprawdzaniu dowodów została już ukończona, obecnie mają sobie poruczone inne zadania.

Na porę niepogody dzieci potrzebują gier odpowiednich, dziewczęta robót ręcznych.

Zrobienie właściwego wyboru w tej mierze i nabycie potrzebnych towarów powierzono damom, należącym do grona urządzającego kolonje letnie.

Chodzi o wybranie i zgromadzenie kilkunastu kompletów gier pokojowych i sześciu kompletów robót ręcznych.

Może w spełnieniu tego zadania przyjdą z pomocą panowie handlujący w naszem mieście.

Damy również zająć się mają sprawdzeniem dokładnem przy pomocy miary i wagi stosowności tak zwanej relewy (jadła), określonej regulaminem.

Dotychczasowa relewa spotkała się z kilku stron z zarzutami co do zbyt małej ilości chleba i okrasy, co do zbyteczności cukru i t. d., z zarzutami, których słuszność sumiennie sprawdzić wypada.

Jak na teraz okazuje się możliwem wysłanie dzieci do 13-tu miejscowości, w których z łatwością przez lato znalezćby mogło pomieszczenie 1,400 dzieci.

Od państwa Kamockich z Trzepnicy pod Gorchowicami nadeszło pozwolenie urządzenia dwóch sezonów po 25 dziewcząt—pomieszczenie to, jak wiadomo, doskonałe.

Warunki szczegółowe pomieszczenia 120 chłopców przez lato w uroczych Stasinkach pod Zwoleniem już zostały określone.

Byle tylko były pieniądze!...

Do przygotowywania inwentarzy ruchomości dla 3-ch grup dzieci już przystąpiono.

We wszystkich kolonjach w r. b. będą stanowczo łóżka żelazne.

= Odbudowa cukrowni.

Jak już donosiliśmy, spalona cukrownia „Ostrowy" będzie w r. b. odbudowana, ponieważ warszawskie Towarzystwo fabryk cukru za straty, przez pożar poniesione, otrzyma wysokie wynagrodzenie od sześciu towarzystw ubezpieczeń.

W r. b. odbudowana będzie jednakże stanowczo tylko fabryka mączki cukrowej.

Co do odbudowy rafinerji zarząd towarzystwa nie powziął jeszcze postanowienia, istnieją wszakże dwie możebności.

Właściwie odbudowa rafinerji nie jest konieczna, ponieważ rafinerja cukrowni „Walentynów" w Budzyniu pod Pniewem, należąca do Towarzystwa, jest tak duża, iż może przerabiać także mączkę z fabryki „Ostrowy".

Ale być może, że rafinerja w Ostrowach będzie odbudowana na wielką skalę, tak, iżby była w stanie przerabiać mączkę, nawet zakupowaną z obcych fabryk, na wzór wielu rafineryj w guberniach południowo-zachodnich.

Pożar fabryki „Ostrowy" nie wstrzymał zawierania kontraktów o dostawę buraków.

W personelu cukrowni nie zaprowadzono zmian żadnych.

= Flota inspekcyjna.

Zarząd inspekcji rzecznej zakupił trzy mniejszych rozmiarów parowce szrubowe przeznaczone do kursowania po Wiśle i Bugu.

Stała przystań dla pomienionych parowców znajduje się w Nowogeorgiewsku, gdzie również pomieszczono na letnie leże parostatek, służący do rozbijania lodów.

= Z Wisły.

Woda na Wiśle nieznacznie przybiera.

Dzisiaj zrana wodomiar wskazywał stóp 6.

Od dnia onegdajszego zaczęły nadchodzić z Gdańska towary zamorskie, opóźnione z powodu srogiej zimy.

Zapowiedziany spław budulcu z pod Sandomierza do Gdańska jeszcze nie nastąpił.

= Kanalizacja.

Kilku właścicieli domów na Podwalu zwróciło się naraz do władz Towarzystwa kredytowego miejskiego o udzielenie kredytu na roboty kanalizacyjne i wodociągowe, mające się przedsięwziąć w sezonie tegorocznym.

Roboty rozpoczną się z końcem b. m.

= Nowy wniosek.

Grono majstrów szewckich stara się w cechu o przeprowadzenie wniosku, mającego na celu walkę z „fuszerami".

Chodzi tu o stemplowanie znakami cechowemi zatwierdzonemi przez władzę (gwiazdami z herbem miasta) obuwia dostarczanego na targi miejskie.

Projektodawcy sądzą, iż podobne wyróżnienie wyrobów „cechowych" przyczyni się do uniemożliwienia szkodę przynoszącego współzawodnictwa.

= Z letniego salonu.

Ogród Saski w ciągu ostatnich kilku dni został doprowadzony do wiosennego porządku.

Na kwaterach zasiano trawę, a z obu stron wodotrysku rozpoczęto układać dywany kwiatowe.

Kompas i wszystkie posągi są już z zimowych osłon drewnianych uwolnione.

W r. b., według dawniej powziętego planu, będą urządzone ławki na kopcu około rotundy wodozbiorowej.

Miejsce to, wystawione na silniejszą operację promieni słońca, posłuży dla wielu osób osłabionych do odbywania kuracji t. zw. „kąpieli słonecznych".

= Śnieg.

W dniu dzisiejszym o godzinie 8¼ zrana zaczął prószyć śnieg.

Niepożądane zjawisko trwało zaledwie minutę.

= Niebezpieczna zabawa.

Zapaleni zwolennicy spirytyzmu, urządzający posiedzenia stolikowe, utrzymują, że te zbiorowe eksperymenty wcale nie oddziaływają szkodliwie na zdrowie uczestników.

Fakty przecież twierdzeniu temu przeczą.

Niezbyt dawno odwieziono do Tworek panią N., młodą, inteligentną kobietę, która od grudnia r. z. zapisała się w szeregi wyznawców spirytyzmu.

Pani N., mająca przedtem nader silne nerwy, zaczęła od pierwszych eksperymentów wpadać w rozdrażnienie.

Kiedy na prośby męża i rodziny zaprzestała doświadczeń, stan zdrowia zaraz się poprawił.

Pani N. w postanowieniu swojem długo jednak nie wytrwała i po trzech ponownych próbach doszła do obłędu.

Ponieważ symptomy rozstroju umysłowego wymagają nader bacznego dozoru, musiano więc nieszczęśliwą kobietę umieścić w szpitalu.

= Nieostrożna jazda.

Trenujący się na placu Saskim cykliści nie zawsze są ostrożni, czego dowodem najechanie wczoraj chłopca z naszej drukarni, Wacława Piklikiewicza.

Malec został boleśnie potłuczony i ma skaleczoną głowę.

Sprawca wypadku, zamiast pośpieszyć ofiarze swej nieostrożności z pomocą, uznał za stosowne jaknajprędzej... zemknąć.

= Obława.

Z Jabłonny, jak donoszą *Warsz. gub. wiedom.*, otrzymano wiadomość, iż w okolicy ukrywa się banda złodziejska, która dopuszcza się rozmaitych kradzieży.

Z tego powodu gubernator warszawski delegował oficera sztabowego, podpułkownika Szawrowa, z poleceniem przedsięwzięcia niespodzianego pościgu, z udziałem naczelników straży ziemskiej, poruczników: Fiedorowa i Rosińskiego, oraz 15-tu strażników.

Pościg odbywał się w obrębie miasteczka wojskowego, oddalonego o 4 wiorsty od Jabłonny, gdzie właśnie miała się ukrywać owa banda.

Dopełniono więc rewizyj we wszystkich domach podejrzanych i 5-ciu karczmach, w których zatrzymano pięciu ludzi.

Wieść o bandzie złodziejskiej rozeszła się z tego powodu. iż w obrębie miasteczka wojskowego i w poblizkich willach, zamieszkanych przez oficerów, spełniono kilka drobnych kradzieży.

Kradzieże te były dokonane przez żołnierza Juljusza T-wa, który, uciekłszy przed trzema tygodniami z Jabłonny, nadesłał później list z zawiadomieniem, iż złodziejów w Jabłonnie zebrało się 19-tu.

Chociaż wiadomości T-wa okazały się fałszywemi, jednakże w miasteczku wojskowem zwiększono patrole i urządzono posterunek straży ziemskiej.

= Z niedozoru.

W mieszkaniu Jakuba Gościnnego pod № 9-ym przy ul. Grzybowskiej bawiła się w oknie na 3-ciem piętrze 2-letnia córeczka Ludwika, bez dozoru.

Dziecko straciło równowagę i wybiwszy ciężarem swym szybę, wypadło na podwórze.

Dziewczynka poniosła tak ciężkie obrażenia, iż niema nadziei utrzymania jej przy życiu.

= Z puszczenia krwi.

Kolonista z Powązek, Marcin Rzepka, cierpiąc na ból głowy, uważał za stosowne puścić sobie krew z ramienia.

Operację wykonała żona tak niefortunnie, iż R. wskutek upływu krwi stracił przytomność, a przywieziony do szpitala Dzieciątka Jezus wyzionął ducha.

= Pokąsanie.

W dniu wczorajszym w posesji Piekarskiego na Powązkach dwaj chłopcy 13-letni: Wiktor Tabusiński i Bronisław Feigen drażnili psa, przywiązanego na łańcuchu, rzucając na niego kamieniami.

Niegodziwa ta zabawa smutnie się zakończyła.

Pies drażniony, wytężywszy wszystkie siły, zerwał łańcuch i rzucił się na Fejgena.

Tabusiński uciekł, wołając o pomoc.

Zanim rozjuszonego psa odpędzono, Fejgen został tak ciężko pokąsany, iż z bólu i upływu krwi stracił przytomność.

= Dzieciobójstwo.

Wczorajszego wieczora stróż domu pod № 12-ym przy ul. Chmielnej, Jan Młodowski, znalazł w piwnicy zwłoki nowonarodzonego niemowlęcia płci męskiej.

Ponieważ są ślady, iż dziecko zostało uduszone, przeto zwłoki odesłano do prosektorjum i śledztwo rozwinięto.

= Poparzenie.

Starszy dozorca cyrkułu bielańskiego, Bubel, nalewając herbatę, oblał się nieostrożnie ukropem.

Bubel uległ dotkliwemu poparzeniu twarzy i obu rąk.

= Samobójstwo.

Dziś rano mieszkańcy domu pod № 8-ym przy ul. Chmielnej zostali zaalarmowani wystrzałem.

Okazało się, iż zamieszkały w pomienionej posesji b. obywatel ziemski, Władysław Sapalski, wystrzałem z dubeltówki, skierowanym w głowę, zabił się na miejscu.

Wezwany lekarz stwierdził zgon.

Desperat liczył 71 lat wieku.

Przyczyna samobójstwa starca dotychczas nie jest wiadoma.

= Podpalacze.

Donosiliśmy niedawno o znacznym pożarze w dobrach p. Orsetiego, Oporów.

Z przeprowadzonego śledztwa okazało się, iż pożar wynikł z podpalenia.

Dwaj podpalacze skradli w nocy z kancelarji dominjum szkatułkę w mniemaniu, iż tam są pieniądze.

Tymczasem szkatułka zawierała jedynie różne kwity i papiery bez wartości.

Dla zatarcia śladów kradzieży złodzieje podpalili dom, oraz inne budowle.

Obu już aresztowano.

+ *Gazeta kielecka* donosi, że w b. m. rozpoczęta będzie w Miechowie budowa cerkwi prawosławnej.

+ Echa łódzkie.

Korespondent nasz pod dniem 7-ym b. m. pisze:

„W tych dniach właściciel drukarni tutejszej, p. Rudolf Luther, otrzymał koncesję na pismo codzienne, społeczno-polityczno-literackie, w dwóch językach: russkim i polskim, którego to pisma redaktorem zatwierdzony został p. Ławkowicz, autor kilku broszurek, a obecnie nauczyciel gimnazjów łódzkich.

Tytuł pisma jest: *Wremia—Czas*.

Program nowego organu łódzkiego ma się ukazać

niebawem, a pierwszy numer ma być wydany d. 1-go lipca r. b.

Ruch osobowy na kolei łódzkiej podczas ubiegłych świąt wielkanocnych niezwykle był wielki.

Na stacji Łódź w ciągu tygodnia, t. j. od Wielkiej środy, d. 29-go z. m. do d. 5-go b. m. włącznie, sprzedano ogółem 6,241 biletów pasażerskich.

Teatr łódzki „Victoria” w poniedziałek wystawia operetkę „Karnawał w Rzymie”, we wtorek „Piękną Helenę”.

Od poniedziałku do środy personel komedjowy teatru łódzkiego grać będzie w Piotrkowie, gdzie dane będą: „Flirt”, „Nauczycielka” i „Walka kobiet”.

+ Echa z Dąbrowy górniczej.

Korespondent nasz pisze:

„W dniu 15-ym kwietnia r. b. odbędzie się tutaj zjazd akcjonarjuszów Towarzystwa bezimiennego Huta Bankowa.

Cel zgromadzenia się stanowi urządzanie przez Towarzystwo olbrzymich zakładów hutniczych w miejscowości Drużkówka nad Donem, które w jesieni r. b. mają być w ruch puszczone.

Zakłady te, według wykończonych już planów, składać się będą z czterech wielkich pieców do przetapiania rur żelaznych, których bogate pokłady dobywane będą na terytorjach przez Towarzystwo nabytych.

Do przerabiania surowcu na żelazo służyć mają piece systemu Martin'a, za najlepsze w dziedzinie fabrykacji żelaza uważane.

Nadto staną tam w jednej hali, 500 metrów długiej i tyleż szerokiej, walcownie żelaza wszelkich wymiarów, drutu żelaznego oraz blachy i rels stalowych.

Towarzystwo wnosi, jako kapitał zakładowy, sumę 12 miljonów franków.

Dyrektorem powyższych zakładów został inżenier, były wychowaniec szkoły centralnej paryskiej, p. Fletant, wicedyrektorem zaś p. Jabas.

Wielu oficjalistów oraz techników z zakładów Huta Bankowa ma przejść do nowowznoszoych zakładów.

W d. 30-ym marca w stawie, przyległym do zakładów Huta Bankowa, utonął tutejszy mieszkanie, Jaworski.

J. cierpiał na epilepsję i w chwili właśnie, gdy czerpał wodę, dostał paroksyzmu.

Osada nasza w niedalekiej przyszłości uzyska nowe udogodnienie i ozdobę.

Mianowicie fabrykanci i przemysłowcy tutejsi mają zamiar wspólnym kosztem zbudować okazały gmach, w którym mieścić się będzie resursa miejscowa, sala teatralno-koncertowa i hotel okazały dla licznych przybywających tu interesantów.

Budowa gmachu ma być rozpoczętą jeszcze w r. b.; koszty budowy obliczają na rs. 50,000.

Gmach ma być ukończony w ciągu dwóch lat.”

+ Pożar.

Na folwarku Winiary, w gminie Zagość, gub. kieleckiej, zgorzały w tych dniach gumna dworskie i owczarnia ze 180 owcami.

Gumna były ubezpieczone na rs. 3,840.

Przyczyna pożaru niewiadoma.

Zawalenie się domu.

(Korespondencja własna *Kurjera Warszawskiego.*)

Łódź, d. 7-go kwietnia.

Wczorajsza katastrofa sprawiła w Łodzi ogromne wrażenie; jest to już szósty z rzędu, w przeciągu stosunkowo dość krótkiego czasu, wypadek, niekorzystnie świadczący o prowadzeniu robót budowlanych przez techników miejscowych.

Od pół roku w kronice tutejszej zanotowano: jedno runięcie ściany wewnętrznej w domu przy ul. Piotrkowskiej, jedno zawalenie się ściany szczytowej domu przy ulicy Zachodniej i trzy zarysowania się ścian zewnętrznych domów w różnych dzielnicach miasta...

Przyznać trzeba, że to nieco zadużo, i nie można się dziwić, iż każdy nowy wypadek wywołuje popłoch i osłabia zaufanie do nowo wznoszonych kamienic łódzkich.

Katastrofa wczorajsza połączona była ze strasznym trzaskiem i hukiem, który zaalarmował wszystkich mieszkańców sąsiednich domów.

Wszyscy wybiegli z mieszkań przerażeni i podążyli na miejsce wypadku.

Kamienica p. Chaima Bławata, w której wydarzyła się katastrofa, zwrócona jest frontem do ulicy Zachodniej, a od tyłu łączy się dziedzińcem z oficynami (jedna z nich mieści hotel Hamburski) i gmachem dwupiętrowym przy ulicy Piotrkowskiej, należącym do tegoż właściciela.

Runęła, jak to już wiadomo z depeszy, podanej w numerze porannym *Kurjera*, tylna ściana zewnętrzna, po środku, w ten sposób, że odkryła klatkę schodową na całą wysokość gmachu, który jest trzypiętrowy z wysokim parterem i suterenami.

Podczas katastrofy pracowało na parterze kilkunastu mularzy i cieśli; jedna grupa, licząca sześciu ludzi, znajdowała się właśnie w tem miejscu, na które runęła ściana.

Wszyscy ci ludzie odrazu zasypani zostali gruzem oraz odłamami belek, inni zaś, pracujący dalej, ratowali się ucieczką.

Ci ostatni, spostrzegłszy brak towarzyszy, zaczęli wołać o pomoc; mało kto jednak śpieszył z ratunkiem, gdyż była słuszna obawa, że osunie się reszta ściany.

Powstał lament i hałas nie do opisania, zbiegowisko było coraz liczniejsze, wzruszenie znać było na wszystkich twarzach, poczucie wszakże samozachowawcze przez długi czas trzymało na wodzy poświęcenie.

Nareszcie znalazło się kilku odważniejszych i z p. Robertem Wergau, naczelnikiem II-go oddziału straży ogniowej ochotniczej, który zwabiony krzykiem nadszedł był właśnie, ruszyli do usuwania gruzów.

Zaczęto wynosić kawały muru i rozsypane cegły z pośpiechem, przykład kilku pociągnął tłum i wkrótce zdołano wydobyć jedną z ofiar katastrofy, Pawła Cierpikowskiego, ze złamaną nogą i broczącego krwią z ran na głowie.

Roztropne zarządzenia kierujących ratunkiem, do których także należał budowniczy miejski, p. Chełmiński, pozwoliły szybko odnaleźć i uratować od śmierci jeszcze czterech ludzi, a mianowicie: Wojciecha Kałużaka, Antoniego Tomaszewskiego, Zajączkowskiego i Władycha.

Pierwszy z nich odniósł kilka ran na głowie i ma silnie zgniecioną nogę, dwaj drudzy mocno poranieni, ostatni zaś lekko tylko potłuczony.

Z rozporządzenia komisarza policji dwóch rannych odesłano do szpitala św. Aleksandra, dwóch zaś do szpitala pp. Poznańskich.

Z opowiadań ocalonych dowiedziano się, że pod gruzami pozostał jeszcze kolega ich, Władysław Tyrański.

Ściemniło się zupełnie; mrok utrudniał wielce poszukiwania; gruzów, leżących w zbitej masie na spodzie, z obawy zawalenia się ścian nie poruszano, przeświadczenie wszakże, iż pod niemi znajduje się człowiek, który walczy ze śmiercią, nie dawało spokoju szlachetnym wybawcom.

Ze zdwojoną energją zabrali się do dzieła, lecz przekonali się rychło ze smutkiem, że zadaniu swojemu nie podołają...

Zatrąbiono na alarm, wzywając członków straży ogniowej ochotniczej, jako oswojonych już poniekąd z niebezpieczeństwy i umiejących łatwiej dać sobie radę w takich wypadkach, do podania ratunku zasypanemu, a może zasypanym, gdyż powzięto podejrzenie, że pod gruzami znajduje się nie jeden tylko...

Straż przybyła, lecz, niestety! po zbadaniu stanu rzeczy przez grono osób kompetentnych okazało się, że wydobywanie gruzów po nocy mogłoby narazić na większe jeszcze niebezpieczeństwo.

Zaniechano tedy projektu, otoczono tylko zagrożony gmach liczną strażą, nakazując pilne wsłuchiwanie się w ciszę...

Do godz. 2-ej po północy, o której to piszę, żaden jęk nie doszedł uszu warty...

Są więc i tacy, co katastrofę życiem przypłacili!

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 9-go kwietnia, w sali lokalu zimowego Towarzystwa wioślarskiego, odbędzie się przedstawienie dramatyczne oraz koncert.

— Do d. 12-go kwietnia, z powodu świąt Wielkanocnych st. st., zawieszone będą czynności w kasach tutejszego magistratu.

— D. 13-go kwietnia, o godz. 5-ej po południu, w Towarzystwie dobroczynności odbędzie się posiedzenie członków wydziału kasy pożyczkowej.

— D. 13-go kwietnia, o godz. $7\frac{1}{2}$ wieczorem, w sali ratuszowej, odbędzie się na rzecz ubogich, pozostających pod opieką tutejszego Towarzystwa dobroczynności, drugi odczyt p. J. Boguskiego p. t. „O aluminjum i jego zastosowaniu”.

— Z d. 13-ym kwietnia dozwolone jest rozpoczęcie w Warszawie robót budowlanych.

— D. 15-go kwietnia, o godz. 12-ej w południe, w kancelarji zarządu cmentarza odbędzie się posiedzenie członków dozoru cmentarza powązkowskiego.

SKRZYNKA DO LISTÓW.

Szanowny panie redaktorze!

JE. ks. biskup Bereśniewicz zwrócił się do salonu artystycznego w Warszawie z prośbą o zajęcie się gruntownem i wszelkim wymaganiom sztuki odpowiadającem odnowieniem cennego a niezwykle uszkodzonego (całych postaci brakuje) obrazu z XV-go wieku.

Komitet salonu artystycznego, złożony z pp.: prof. Gersona, Mireckiego, Alchimowicza, Dąbrowskiego i Pawłowskiego, tę zaszczytną pracę wyłącznie i w całości mnie powierzył.

Pozostają tylko do wykonania ramy.

Racz, sz. redaktorze, przyjąć wyrazy wysokiego poważania i prośbę o łaskawe umieszczenie tego listu w łamach twego pisma.

Sługa *Ludomir Szpadkowski.*

ZE ŚWIATA.

× **Z Krakowa** donoszą nam pod dniem 5-ym b. m.: „Dwa większe przyjęcia odbyły się tu podczas ubiegłych świąt: w pałacu „pod baranami” u hrabiny Adamowej Potockiej i w pałacu „spiskim” u delegata namiestnika oraz starosty krakowskiego, p. Laskowskiego.—Jeszcze w roku 1890-ym miejska komisja administracyjna, a raczej jej mieniem referent, naczelnik urzędu akcyzowego, radzca magistratu, Piotrowski, ogłosił drukiem sprawozdanie i wnioski w doniosłej dla miasta kwestji zmian w poborach opłat akcyzowych i konsumcyjnych. W sprawozdaniu owem poruszono oddawna projektowaną sprawę przyłączenia do miasta gmin okolicznych, które prędzej czy później znaleźć się muszą w rozszerzonym pasie akcyzowym. Ze zdumieniem dowiedzieli się członkowie rady miejskiej, iż dzięki dziwnej obojętności prezydjum sprawy tej przez trzy lata nie umieszczono na porządku dziennym obrad dla przeprowadzenia dyskusji i powzięcia postanowień. Rada miejska objawiła kategorycznie, aby rzecz w zwykłej drodze obrad załatwiona być mogła, więc też zamieszczono ją wreszcie na porządku dziennym przyszłego posiedzenia. Setki spraw w podobny sposób latami całemi „spycha” się tu, a traci na tem nietylko normalny rozwój miasta, lecz i interes mieszkańców. Pomimo oburzenia ze strony członków rady, nigdy się nie trafia, aby winny pociągany był do przykładnej odpowiedzialności.—W tych dniach koncertować tu będzie śpiewaczka, Alicja Barbi.—W sferach przemysłowych dotkliwie przykre wrażenie wywołało t. zw. „ulotnienie się” jednego z młodych kompozytorów i właściciela składu fortepianów, Mattusa-Kordeckiego, który pozostawił pamiątkę licznym wierzycielom, sam zaś, jak głosi fama, bez powodzenia próbował poprawić swoich finansów w Monte-Carlo.—Urzędowa *Wiener Ztng.* ogłosiła nadanie koncesji posłowi do rady państwa, drowi Karolowi Lewakowskiemu, na przedsięwzięcie robót przygotowawczych, celem wybudowania wązkotorowej kolei lokalnej ze stacji kolei podkarpackiej Chabówka do Nowego-Targu.—W Cholerzynie pod Krakowem pożar zniszczył 14 zagród włościańskich. Przyczyną było podpalenie, dokonane przez kilkoletniego chłopca. — Po długotrwałych rokowaniach z sukcesorami ś. p. Juljana Zubrzyckiego, Sobiesław hr. Mieroszowski, ordynat na Pieskowej Skale, podpisał dziś akt zakupna na własność osobistą zakładu zdrojowo-leczniczego i dóbr Rabka. Nowy właściciel zamierza zakład leczniczy postawić na stopie, odpowiadającej dzisiejszym wymaganiom i prowadzić go będzie we własnej administracji.—Staraniem zarządu przylegającego do Krakowa miasta Podgórza, tegoroczny obchód „rękawki” miał cechę pospolitej dosyć zabawy ludowej, wolnym był wszakże od budzących wstręt scen rozbijania ubogim ludziom głów, rzucaniem z góry w tłum twardych placków, czterocentówek, jajek itp., jak się dotąd praktykowało; za to po zabawie nie potrzeba było odstawiać do szpitali pokaleczonych biedaków, a kwestujące panie zebrały jaki taki fundusik dla prawdziwie ubogich.—W rękodzielniczym świecie tutejszym zaroiło się jak w mrowisku. Kilkunastu przedstawicieli tej sfery mieszkańców Krakowa wygrało wspólnie wielki los w kwocie 200,000 złr. na obligach komunalnych wiedeńskich. Tym istotnie rzadkim wypadkiem przybędzie Krakowowi kilkunastu mieszczan, którzy posiadać będą każdy z osobna po kilkanaście tysięcy złr. Wszyscy należeli dotąd do ludzi ubogich i tylko z drobnych oszczędności, po 1 złr. składanych miesięcznie, nabywali wartościowe papiery publiczne premjowe, nie kryjąc się z pragnieniem wygrania. Los nie był dla nich ojczymem.—W Podhajczykach, powiatu rudeckiego, zniszczył wczoraj groźny pożar połowę wsi doszczętnie. Około stu zagród gospodarskich, cerkiew, szkoła padło ofiarą płomieni. W ogniu, który się szerzył z ogromną gwałtownością, zginęło troje dzieci. — W Kudryńcach w Galicji wschodniej zachorowały znowu trzy osoby na cholerę, z tych dwie umarły. Pięć osób pozostaje na kuracji.”

× **Najcięższe działo.** Do Baltimore przywieziono potwornej wielkości działo, które fabryki Kruppa przeznaczyły na wystawę do Chicago. Olbrzym ten przewyższa wagą wszystkie działa, jakie kiedykolwiek oglądano na wystawach powszechnych. Armata z r. 1851-go w Londynie ważyła 2,250 kilogramów, w r. 1855-ym w Paryżu 5,000 kilogramów, w r. 1862-im w Londynie 20,000 kil., na wystawie powszechnej w r. 1867-ym 40,000 kil., ostatnie zaś arcydzieło Kruppa waży 240,000 kilogramów. Należy zaznaczyć, iż potwór ten armatni jest tylko majsterszytkiem, mającym świadczyć o siłach i środkach fabryki, praktycznego bowiem zastosowania mieć nie będzie. Oddawna już zaniechano używania w marynarce wojskowej dział olbrzymiego kalibru ze względu na zbytni ich ciężar i trudności ztąd płynące przy manewrowaniu. Obecna technika wojenna stara się powiększać siłę balistyczną dział nie przez podwyższanie ciężaru armaty, lecz przez wydłużanie lufy i umiejętną kombinację różnego rodzaju gatunków prochu.

× **Szybkość lotu** ptaków przelotnych jest bardzo rozmaita. *Eudromias morinellus* w godzinę jest w stanie

przeszybować 129 kilometrów. Inne ptaki nawet w części nie dorównywają temu szybkobiegowi skrzydlatemu, i średnio w dalszych podróżach przelatują po 80 kilometrów na godzinę. Szybkość ta, jak na ptaki, jest dość umiarkowana, a jednak naraża często ptactwo na niebezpieczeństwo. Podczas burzliwych zwłaszcza nocy setki ptaków giną przy uderzeniu w locie o latarnie morskie.

BAŃKI MYDLANE.

Znudziło mu się.

— Panie Gapski—przypomina ajent—jutro przypada termin wniesienia premjum w towarzystwie asekuracyjnem. O ktorej pan każe przyjść po pieniądze?

— Możesz pan wcale nie przychodzić. Od dziesięciu lat asekuruję się w pańskiem towarzystwie i ani razu nie miałem pożaru. Znudziło mi się. Spróbuję zaasekurować się gdzieindziej...

*

Z rad ojcowskich.

Synu, zanim przyjdzie wiosna
I w zieloność się ustroi,
Słuchaj pilnie aforyzmów
Z filozofji wziętych mojéj.
Wszak słyszałeś raz i drugi
Coś o jazdach dystansowych?
Weszły one teraz w modę,
Jako ćwiczeń szczyt sportowych.
Ci, co ciągle gonią szczęście,
Z „dystansową" pędzą swadą,
Jednak jeźdzcy nie na koniach,
Lecz na złotych... cielcach jadą...
Gdy ci talent dały bogi
I zapragniesz być artystą,
Zapamiętaj sobie, synu,
Prawdę jedną oczywistą:
Gdy artysta chce mieć przyszłość
I działalność niejałową,
Winien zawsze myśleć... sercem,
A odczuwać wszystko głową...
„Oh, nieprawe muzy dziecię!"—
Woła krytyk ci co chwila;
Śmiało pytaj: „Ej, krytyku,
A tyś prawy syn Zoila?..."
Na przecudną nawet damę,
Co czaruje w życia wiośnie,
Przyjdzie chwila, gdy jej pierwszy
Srebrny w splotach włos urośnie.
Lecz tych włosów srebrnobiałych,
Które starość niesie w darze,
Nie dostrzeże żadna, póki
Przyjaciółka nie pokaże...

Doświadczenia medjolańskie.

(Dalszy ciąg.)

Zakończenie.

A teraz, co z tego wszystkiego za wnioski wyprowadzić można? Nie dość jest bowiem wyliczać zjawiska, trzeba jeszcze zestawiać z nich, albo przynajmniej usiłować zestawiać ostateczny wynik, jaki zjawiska te dają.

Gdybyśmy byli doszli do jakiegoś bezwzględnie stanowczego rezultatu *), a takiego nie było, nie wahałbym się wypowiedzieć głośno mego zdania. Niechęć ogółu nie zastrasza mnie zgoła; nie po pierwszy raz znalazłbym się w niezgodzie z większością, a nawet niemal z jednozgodnością moich kolegów; wątpliwości więc moje, do których nie lękam się przyznać, nie są wątpliwościami bojaźni lub wahania, lecz wątpliwościami rzeczywistemi.

W istocie, gdyby chodziło o potwierdzenie jakiegoś faktu prostego i naturalnego, faktu prawie że oczywistego *a priori* lub przynajmniej niebędącego w sprzeczności z najpospolitszemi danemi naukowemi, uważałbym się za zupełnie przeświadczonego, dowodów miałbym aż nadto i niepotrzebnem by mi się wydało zastanawiać się jeszcze dłużej nad tem, tak fakty, nagromadzone w tych posiedzeniach, zdają się być wystarczającemi; ale chodzi tu o skonstatowanie zjawisk wprost niedorzecznych i sprzeciwiających się wszystkiemu, co ludzie przeciętni i uczeni uznali za niezbite od tysięcy lat. Jest to zupełny przewrót całej dotychczasowej logiki ludzkiej, całego doświadczenia ludzkiego; jest to świat nowy, otwierający się przed nami, w skutek tego nie można być dość ostrożnym w poświadczaniu tych dziwnych i zdumiewających zjawisk.

Wiem dobrze, iż ta sprzeczność jest może pozorną; iż fakty te nowe, jeżeli się sprawdzą, będą mogły kiedyś zgodzić się z faktami, jakie już oddawna nauka sobie przyswoiła, ale tymczasem musimy być rozważni i nie przyjmować tych nowości bez zbadania ich tem ściślejszego, im one są nadzwyczajniejsze.

Będziemy więc na punkcie dowodów o wiele trudniejsi, gdy chodzi o zjawiska tak zwane *spirytystyczne*, niż gdy chodzi o zjawiska z dziedziny chemji, fizjologji lub astronomji.

To zaznaczywszy, zobaczmy teraz, jakie są dowody, przemawiające na korzyść rzeczywistości tych zjawisk i osądźmy ich wartość.

Na pierwszem miejscu stawiam widoczną prostotę doświadczalną. Jasnem jest, iż medjum Eusapja nie jest zgoła obznajmiona ze wszystkiemi temi sztuczkami, jakie medja po drugiej stronie Atlantyku doprowadziły jakoby do tak wysokiej doskonałości. Umie ona zaledwie czytać, inteligencja jej jest średnia, a zręczność ręczna wydaje się bardzo umiarkowaną. Dodajmy, że korzyści, jakie ztąd odnosi, są bardzo małe; że nawet wziąwszy wszystko razem, doświadczenia te przyniosły jej więcej strat i przykrości, niż zysków; że nigdy jej nie zdemaskowano, nigdy nie złapano na gorącym uczynku i że trzebaby było olbrzymiej dozy zręczności i przewrotności, żeby tak bez znużenia grać jedną i tę samą rolę przez osiem lat.

Co więcej, zgadza się ona prawie na wszystkie doświadczenia, jakie jej są proponowane; pozwala, żeby zapalano światło znienacka, dopuszcza na posiedzenia wszystkich prawie bez wyjątku. A pomiędzy tymi nie brakło jej bardzo uprzedzonych, surowych obserwatorów; jednakże dopuszczała ich pomimo wyraźnej złej woli niektórych.

Zjawiska, jakie wytwarza, są zresztą bardzo proste i nie ulegają zmianie. Jeżeliby te zjawiska były zwykłem szalbierstwem, czemużby zatrzymywała się na tak pięknej drodze? Ze zręcznością, jakiejby tu dała dowody, mogłaby zdziałać dziesięć razy więcej i zdziwić nas o tyle bardziej. Ona zaś poprzestaje stosunkowo na małem; repertuar jej jest monotonny, tak dalece monotonny, że doprawdy zdumiewać by się można, dlaczego przy tak szalonej sile, wprawie, zręczności, jakich daje dowody, jeżeli oszukuje, byłaby tak mało sprytną i nie urozmaicała swoich programów.

Wreszcie pewna liczba osób, których uczciwość nie może podlegać powątpiewaniu, są najgłębiej przekonane o jej szczerości; były świadkami licznych doświadczeń, które im się wydają bez zarzutu i są gotowe to stwierdzić.

A jednak! wszystkie te dowody niebardzo przemawiają do mojego przekonania. Są one zapewne warte tego, żeby odbyć daleką nawet podróż dla zobaczenia Eusapji; ale gdy już raz doświadczenie się zaczęło, dowody te stają się warunkiem, że tak powiem, zewnętrznym i nie mogą wchodzić w rachubę. W istocie psychologja owych medjów nie jest psychologją ludzi normalnych i mogą one mieć pewne pobudki wewnętrzne, które my, ludzie zwyczajni, niedość dobrze rozumiemy. Zresztą w samej produkcji tych zjawisk, nawet jeżeli nie są szczere, tkwi pewna doza nieświadomości, a nawet bardzo znaczna doza. Co do mnie, nie przypuszczam bynajmniej, że Eusapja zwodzi rozmyślnie; jeżeli zwodzi, to czyni to zupełnie bezwiednie.

Co się tyczy opinji osób, które oddawna znają i studjują Eusapję, opinja ta byłaby wielkiej doniosłości, gdyby chodziło o zjawiska pospolite i zwyczajne; ale fakty, o których mowa, są zbyt zdumiewające, żeby wiara osoby nienawykłej do eksperymentacji stanowiła o mojem własnem przeświadczeniu. Gdyby nawet znakomity uczony opowiadał mi te fakty, nie poprzestałbym na jego twierdzeniu, ale chciałbym poznać środki, jakiemi się posługiwał w swoich doświadczeniach. Jestem głęboko przekonany o dobrej wierze p. Chiaia i innych ludzi wybitnych, którzy przez całe miesiące i lata studjowali Eusapję; ale ich przenikliwość nie jest mi dowiedzioną; mówię to otwarcie, nie mogąc ich tem obrazić, bo nie dowierzam własnej przenikliwości, i staram się przy każdem doświadczeniu wyosobnić z niego mój sąd własny, aby zjawiska działały same przez się i abym nie potrzebował odwoływać się do mojej obserwacji podczas samego doświadczenia.

Inaczej mówiąc, z chwilą, kiedy się odbywa doświadczenie, zapominam wszystko, co było przedtem powiedziane lub zrobione i, nie chcę widzieć ani wiedzieć nic więcej tylko samo doświadczenie. Jeżeli się powiedzie, tem lepiej; jeżeli nie, wszystko, co je poprzedziło, nie istnieje dla mnie.

Przypatrzmyż się tym doświadczeniom. Rzecz prosta, nie będę wchodził w ich szczegóły, ponieważ rozszerzyłem się już nad niemi dostatecznie.

(D. n.) *Hajota.*

*) Mimowoli nasuwa się pytanie, jakim ma być ten bezwzględnie stanowczy rezultat, jakiego domaga się znakomity uczony, jeżeli doświadczenie z krzesłem, które sam nazywa *experimentum crucis*, nie zadowalnia go jeszcze? *(przyp. aut.)*

— Do kwesty wielkosobotniej w kościele św. Trójcy (po trynitarskim) złożono po świętach na ręce panny Ludwiki Trautzówny od pana Z. T. jednego rubla srebrem i od B. R. 1 rs., które członek komisji p. Antoni Werner wniósł do Banku na ręce p. Miklaszewskiego.

Na wpisy dla uczniów.

Jako w dniu imienin ś. p. Wincentego Markowicza, żona składa rs. 2.

Na budowę kościoła Wszystkich Świętych na Grzybowie.

A. K. rs. 3.

Na budowę kościoła na Pradze.

A. K. rs. 2.

Dla Wawrzyńca O. z żoną od pół roku obłożnie chorą i 7-em dzieci, z których troje leży na tyfus (ul. Łucka № 29, m. 18).

C. składa rs. 3.

Nekrologja.

Ś. † P.

TERESA ZŁOTASZEWSKA,

opatrzona św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnęła w Bogu dnia 6-go kwietnia r. b., przeżywszy lat 83.

Pogrążona w smutku rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo do górnego kościoła św. Krzyża, w dniu 8-ym b. m., to jest w sobotę, o godzinie **11-ej** przed południem, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —1437

Ś. † P.

JAKÓB SZTYKIEL,

właściciel folwarku Karolin,

po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, przeniósł się do wieczności w dniu 5-ym kwietnia r. b., przeżywszy lat 42. Pogrążeni w ciężkim smutku: żona wraz z dziećmi i familją zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu o godzinie **8-ej** zrana, w dniu 8-ym b. m., to jest w sobotę, do kościoła w Babicach, a następnie na żałobne nabożeństwo, po którem nastąpi pochowanie zwłok w grobach familijnych na miejscowym cmentarzu. —494—

Ś. † P.

BOLESŁAW MILDE,

urzędnik poczty,

opatrzony św. Sakramentami, po krótkich i ciężkich cierpieniach, zasnął w Bogu dnia 6-go kwietnia r. b., przeżywszy lat 40. Pogrążeni w głębokim smutku: żona, siostry i bracia zapraszają krewnych, przyjaciół, kolegów i znajomych na żałobne nabożeństwo do kościoła św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej dnia 8-go kwietnia, t. j. w sobotę, o godzinie **10-ej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godz. **3-ej i pół** po południu na cmentarz powązkowski.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. —497

† Ś. P.

TEODOR WICHROWSKI,

nauczyciel gimnazjum 3-go w Warszawie, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, dnia 5-go kwietnia r. b. zakończył życie, przeżywszy lat 49. Pozostała w głębokim smutku żona z córką zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 8-ym kwietnia w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, o godzinie **wpół do 11-ej** zrana odbyć się mające, a następnie na wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła zaraz po skończeniu nabożeństwa. 2—1428

† Ś. P.

Zygmunt Sulimierski,

sekretarz departamentu izby sądowej, po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, zakończył życie dnia 6-go kwietnia r. b. Stroskani bracia i siostra zapraszają krewnych, przyjaciół i kolegów zmarłego na żałobne nabożeństwo, odbyć się mające w dniu 8-ym kwietnia, to jest w sobotę, o godz. **11-ej** przed poł., w górnym kościele św. Aleksandra, a następnie na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **3-ej** po poł., na cmentarz powązkowski. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 2—1439

† Ś. p. Wiktor Herbaczewski,

urzędnik akcyzy,

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony św. Sakramentami, zmarł dnia 6 kwietnia r. b., przeżywszy lat 65. Pozostała rodzina zaprasza życzliwych na wyprowadzenie zwłok w sobotę, z kościoła św. Aleksandra, o godz. **4-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —1442

† Ś. p. Anna z Kwaśniewskich

ŁUKASZEWSKA,

po ciężkich cierpieniach, zakończyła życie dnia 6-go kwietnia r. b. Pozostały mąż zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo w dniu 8-ym kwietnia r. b., to jest w sobotę, o godzinie **9-ej i pół** zrana w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej, a następnie na wyprowadzenie zwłok tegoż dnia i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po południu na cmentarz powązkowski. —1427

† Ś. p. MICHAŁ MIŁKOWSKI,

były obywatel ziemski, właściciel Komorowa i Przytuk w powiecie konińskim,

syn Tomasza i Konstancji z Zarembów, po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzony św. Sakramentami, zasnął w Bogu w mieście Sieradzu gubernji kaliskiej, przeżywszy lat 83, pozostawiając w nieutulonym żalu żonę, dzieci i wnuki.

Zwłoki w gronie licznych przyjaciół, znajomych i sąsiadów odprowadzone zostały tamże na miejsce wiecznego spoczynku. —452—

---

† Dnia 8-go kwietnia, to jest w sobotę, o godzinie **10-ej** zrana, za dusze

ś. p. Emilji i Pawła Alcyato,

odprawioną zostanie żałobna wotywa w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim), na którą pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —1432

---

† Dnia 8-go kwietnia, to jest w sobotę, odbędzie się żałobna wotywa w kościele św. Piotra i Pawła na Koszykach, o godzinie **10-ej** zrana, za duszę

ś. p. Karola Sabbatyna,

w dzień rocznicy jego śmierci. —1422

† W sobotę, dnia 8-go kwietnia, jako w oktawę imienin **ś. p. Teodory z Kapitulskich** 1436

1-go ślubu Mass, 2-go Lorentz,

odbędzie się wotywa przed wielkim ołtarzem, o godz. **10-ej i pół** zrana w kościele św. Krzyża, na które pozostała w głębokim smutku córka zaprasza przyjaciół i znajomych zmarłej.

† W dniu 8-ym kwietnia r. b., jako w 9-tą rocznicę śmierci **ś. p. Marjanny z Moszyńskich**

Oliwińskiej,

odbędzie się za spokój jej duszy msza święta w kościele św. Krzyża w kaplicy Matki Boskiej, o godz. **9-ej i pół** zrana, na którą pozostałe córki zapraszają życzliwych. —1435—

† W dniu 8-ym kwietnia r. b., to jest w sobotę, o godzinie **8-ej** zrana, w kościele powązkowskim, odprawioną zostanie msza święta za dusze ś. p. **rodziny Zarembów**, a to z legatu przez niegdy Agnieszkę Zarembę uczynionego. O czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —465—

† W dniu 8-ym kwietnia r. b., to jest w sobotę, o godzinie **8-ej** zrana, w kościele powązkowskim odprawiona zostanie msza święta za dusze ś. p. **rodziny Napolskich**, a to z legatu przez niegdy Andrzeja Apolinarego Napolskiego uczynionego. O czem rektor kościoła powązkowskiego interesowanych zawiadamia. —466—

---

† Wszystkim, którzy raczyli odprowadzić, a szczególniej tym, którzy ponieśli na własnych barkach zwłoki ukochanej żony i matki

ś. p. Albertyny Tschoepe,

na miejsce wiecznego spoczynku, składają serdeczne „Bóg zapłać". **Stroskany mąż z rodziną.**

Żychlin dnia 1-go kwietnia r. b. —1424—

---

† Szanownemu pastorowi Bursche za słowa religijnej pociechy, oraz wszystkim tym, którzy raczyli odprowadzić drogie nam szczątki

ś. p. Matyldy Deubel

na miejsce wiecznego spoczynku, składamy serdeczne „Bóg zapłać".

—1433— **Pozostały mąż z dziećmi.**

Z Petersburga.

W ostatnim numerze *Grażdanina* znajdujemy obszerną informację o projekcie nowego prawa, dotyczącego odpowiedzialności fabrykantów i właścicieli zakładów przemysłowych za kalectwo i śmierć robotników:

„W tych dniach—pisze gazeta petersburska—ministerjum finansów wniosło do rady państwa projekt prawa o odpowiedzialności fabrykantów za śmierć i kalectwo robotników. Myśl zasadnicza, którą kierowało się ministerjum finansów przy opracowaniu wzmiankowanego projektu, polegała nietylko na uznaniu konieczności odpowiedniego odszkodowania robotników lub ich rodzin, lecz i na tem przekonaniu, że należy obronić i samych fabrykantów od nadmiernych pretensyj i wymagań ze strony poszkodowanych. Wysoce interesujący projekt, skierowany do uregulowania wzajemnych stosunków pomiędzy chlebodawcami a pracownikami, uważa, iż obadwa powyżej wzmiankowane cele dadzą się osiągnąć przez zastosowanie obowiązkowego asekurowania robotników, ponieważ w ten sposób: 1) cały ciężar obowiązków, wypływających z podobnego prawa rozdziela się równomiernie wśród wszystkich pracodawców (a w części i samych robotników); 2) z dobrodziejstw prawa mogą korzystać nietylko robotnicy wielkich gałęzi przemysłu, lecz i drobnych przedsiębiorstw przemysłowych; 3) liczba wypadków, kiedy robotnik ma prawo do odszkodowania, powiększa się (zwykle wyłączają się tylko wypadki występnego działania z umysłu w celu otrzymania wynagrodzenia) i 4) powody do nieustannych procesów pomiędzy pracodawcami a robotnikami prawie zupełnie zostają usunięte; jeżeli zaś może wyniknąć spór o wysokość wynagrodzenia, to zawsze osobą oskarżoną jest jednostka zbiorowa, co usuwa możliwość nieporozumień pomiedzy pracownikami a bezpośrednim ich chlebodawcą.

„Ale prawo o obowiązkowem ubezpieczaniu z powodu wielkiej ważności zadań, do jakich dąży, winno być rozstrzygnięte jaknajdokładniej i jaknajwszechstronniej w celu wyjaśnienia kwestji, który z rodzajów asekuracji byłby tu najdogodniejszym (czy asekuracja państwowa, czy prywatna, czy wzajemna, z udziałem, czy bez samych robotników) i jakich funduszów będzie wymagał systemat ubezpieczeniowy. Prawidłowe rozstrzygnięcie tej kwestji wobec nowości przedmiotu i nader sprzecznych poglądów na sprawę wśród przedstawicieli nauki okazuje się dość trudnem, tem więcej, że oznaczenie liczby ofiar w braku odpowiednich danych statystycznych nie jest zupełnie możliwem. Nie porzucając tedy myśli wprowadzenia asekuracji obowiązkowej robotników, jak tylko w rozporządzeniu ministerjum znajdą się odpowiednie dane (ku czemu poczyniono już teraz starania), sfery decydujące uznały, że tymczasem nie jest możliwem wprowadzenie organizacji ubezpieczeniowej i że ograniczyć się wypada na wydaniu prawa odpowiedzialności fabrykantów i właścicieli zakładów przemysłowych za śmierć i kalectwo robotników.

„Według projektu wzmiankowanego prawa właściciele fabryk, zakładów przemysłowych, warsztatów, przedsiębiorstw kolejowych, kopalni, przedsiębiorstw budowlanych w razie śmierci, kalectwa lub innych uszkodzeń na zdrowiu (chorób profesjonalnych) osób pracujących w danym zakładzie obowiązani są dać odszkodowanie osobie poszwankowanej lub jej najbliższej rodzinie. Od odpowiedziałności tej właściciele wzmiankowanych przedsiębiorstw uwolnieni są tylko w tych wypadkach, jeżeli będzie dowiedzione, że jedyną przyczyną nieszczęścia było: 1) siła wyższa (zewnętrzna lub elementarna); 2) przestępstwa osób trzecich, nie mających nic wspólnego z przedsiębiorstwem i 3) wyłącznie własna wina lub działanie z umysłem poszkodowanego.

„Jeżeli przyczyną nieszczęśliwego wypadku jest wspólna wina właściciela przedsiębiorstwa i robotnika, wówczas przypadająca według prawa emerytura ulega zmniejszeniu w granicach od $\frac{3}{4}$—$\frac{1}{2}$ normy, stosownie do mniejszej lub większej winy poszkodowanego. O wszelkim wypadku nieszczęśliwym właściciel przedsiębiorstwa winien niezwłocznie zawiadomić policję w celu sporządzenia odpowiedniego protokułu. Rozmiary wynagrodzenia zależą od stopnia uszczerbku, poniesionego na zdrowiu, i obliczane będą procentowo od rocznej pensji robotnika za czas ostatni. W razie takiego kalectwa lub uszkodzenia, które pociąga za sobą chwilową lub stałą niezdolność do pracy, właściciel przedsiębiorstwa obowiązany jest zwrócić osobie poszkodowanej wydatki na kurację i wszelkie straty materjalne, chwilowe lub stałe. Następnie w razie zupełnej niezdolności do pracy poszkodowanego robotnika, właściciel fabryki, zakładu przemysłowego itd. winien zapewnić mu emeryturę w wysokości ostatnio pobieranej pensji rocznej; w razie zaś, jeżeli robotnik może jeszcze pracować, przedsiębiorca zapewnia mu dożywocie, zredukowane odpowiednio. Poszkodowanym robotnikom małoletnim, według projektu, wydawane będzie wynagrodzenie aż do dojścia do pełnoletności, według normy zarobku w chwili wypadku, następnie zaś według normy, obowiązującej dla osób starszych. W razie śmierci osoby poszkodowanej bezpośrednio po wypadku lub potem, w skutek jednak odniesionych uszkodzeń, wynagrodzenie, obok zwrotu kosztów kuracji, winno zawierać: 1) zwrot kosztów pogrzebu do 20-tu rs. dla dorosłych i do 10 rs. dla małoletnich; 2) wynagrodzenie strat materjalnych osób, których utrzymanie należało do obowiązków zmarłego i które rzeczywiście mogą się znaleźć w nędzy.

„To ostatnie wynagrodzenie wydawane być winno w wysokości następującej: wdowie albo wdowcowi, jeżeli ci nie są w stanie sami zapracować na życie—dożywocie w ilości 30% zarobku zmarłego lub zmarłej (dożywocie przestaje obowiązywać z chwilą, gdy dana osoba powtórnie wstępuje w związki małżeńskie); b) dla dzieci małoletnich (dla każdego oddzielnie)—dożywocie w ilości 15% za życia jednego z rodziców i 20% w razie pozostania zupełnemi sierotami i c) rodzicom zmarłego—dożywocie w ilości 15% zarobku zmarłego (dla obojga 30%). Wszystkie dożywocia razem nie mogą wszakże przewyższać 60%, przyczem rodzina z linji wstępnej ma pierwszeństwo. Jeżeli nawet i wtedy dożywocie przewyższa 60% zarobku zmarłego, wówczas następuje redukcja każdego oddzielnego dożywocia w jednakowym stosunku procentowym. Układy pomiędzy stronami są dobrowolne i nie mogą być w przyszłości zakwestjonowane, jeżeli zatwierdzone zostały przez sędziego pokoju lub najbliższego naczelnika ziemskiego. Ci ostatni mają obowiązek sami kwestjonowania układów, które jawnie naruszają interesy jednej ze stron."

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

REFORMA WOJSKOWA.

Berlin 7-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — *Nationalzeitung* konstatuje na podstawie ostatnich komunikatów *Norddeutsche Allgemeine Zeitung*, że wszelka nadzieja kompromisu z rządem w sprawie reformy wojskowej znikła.

KONGRES KRYMINALISTÓW.

Berlin 7-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Międzynarodowe stowarzyszenie dla kryminalistyki rozpoczęło tu dzisiaj swoje obrady. Przybyło bardzo wielu gości zagranicznych.

HOME-RULE.

Londyn 7-go kwietnia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Wczoraj izba gmin przystąpiła do drugiego czytania bilu irlandzkiego. Gladstone wygłosił wielką mowę, w której zaznaczył, że opozycja nie umie dać odpowiedzi na to, w jaki sposób załatwić zatarg z Irlandją. Do silnej unji państw potrzeba unji duchów. Honor i poczucie obowiązku dyktują silnej i wielkiej Anglji oddać sprawiedliwość słabej Irlandji, która nie uspokoi się, dopóki nie uzyska zmiany aktu unji.

NOWY GABINET.

Paryż 7-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Wczorajszą deklarację rządu uznano powszechnie za zbiór frazesów bez znaczenia.

SKUPCZYNA.

Belgrad 7-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Okazało się, że skupczyna liczy obecnie 63-ch posłów liberalnych, 61 radykalnych i dwóch postępowych (trzeci wybrany postępowiec nie mógł przybyć, gdyż leczy się w Wiedniu na ciężką chorobę; *przyp. red.*). Partja liberalna po ustąpieniu radykałów ze skupczyny orzekła, że do kompletu potrzeba tylko 63-ch posłów, i rozpoczęła weryfikację wyborów, zamierzając wybory radykalistów unieważnić. Kryzys przybiera poważne rozmiary. (Skupczyna liczy wedle konstytucji 135-iu posłów, absolutna większość wynosi przeto 68; ponieważ jednak rząd unieważnił *a priori* wybór siedmiu radykalistów wybranych w okręgu rudnickim, a kilku posłów wybrano dwukrotnie, od biedy więc można wyrozumować, że komplet 63-ch głosów jest tymczasowo wystarczającym; *przyp. red.*)

REWIZJA KONSTYTUCJI.

Bruksella 7-go kwietnia. (*T. pr. K. W.*) — Partja umiarkowanie liberalna Frère-Orbana i Bary wniosła nowy projekt, pośredniczący w sprawie rewizji konstytucji, celem obalenia wniosku radykalisty Ferona. Izba odesłała go do komisji rewizyjnej. Rozłam pomiędzy obiema frakcjami liberalnemi zupełny.

OTWARCIE KORTEZÓW.

Madryt 7-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Mowa tronowa królowej-rejentki doznała dobrego przyjęcia. Widzą w niej energiczny zamiar przeprowadzenia planów ministra finansów, Gamazo, mających na celu przywrócenie równowagi w budżecie i ożywienie handlu i przemysłu.

Madryt 7-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. War.*)— Mowa tronowa królowej-rejentki do kortezów zapowiedziała projekty rządowe, dotyczące kredytu nieruchomego, zmniejszenia wydatków na armję i marynarkę, reform podatkowych i dostarczenia pracy.

Madryt 7-go kwietnia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Minister robót publicznych, Moret mianowany został ministrem spraw zewnętrznych.

TRZĘSIENIE ZIEMI.

Konstantynopol 7-go kwietnia. (*Tel. pryw. Kur. War.*)—Miasto Malatje w Mezopotamji zniszczone trzęsieniem ziemi. Sześć tysięcy domów, wiele meczetów i kościołów leży w gruzach. Setki ludzi zginęło.

AMNESTJA.

Konstantynopol 7-go kwietnia. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Z powodu świąt wielkanocnych sułtan ułaskawił wielu armeńczyków, aresztowanych za przestępstwa polityczne.

ROKOSZ W CHILI.

Londyn 7-go kwietnia. *(Tel. pryw. K. W.)* — W Chili wybuchnęły zamieszki. W Santjago ogłoszono stan oblężenia.

RUCH NA KOLEJACH.

Orenburg 7-go kwietnia. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Wskutek wylewu rzek, przerwany został ruch pociągów na wołżskiej odnodze oddziału orenburskiego kolei samarsko-złotoustowskiej. Również do czasu zawiadomienia nie przyjmują i nie wydają towarów adresowanych do stacji Samara-Port, a to wskutek wylewu wód.

Moskwa 7-go kwietnia. *(Tel. pr. Kur. War.)* — Wskutek wylewu wód przy budującej się kolei rządowej riazańskiej, przerwany został ruch towarowy na oddziale Riazań-Sachowo, wskutek czego żadne ładunki nie mogą być ekspedjowane na stacje wymienionego oddziału, aż do chwili nowego zawiadomienia.

OSWOBODZENIE NIEWOLNIKÓW.

Londyn 7-go kwietnia. *(Tel. pryw. K. W.)* — Z Zanzibaru donoszą, że pancernik angielski „Philomel" zabrał do niewoli w okolicy wyspy Pempa wielką łódź przepełnioną niewolnikami.

Berlin 7-go kwietnia. *(Tel. pryw. Kur. W.)* —
Ruble w gotówce 212 45 (wczoraj 212.40)
Ruble na dostawę 212 75 (wczoraj 212.75)

GIEŁDA.

Warszawa, **7-go kwietnia.**

Dzisiejsze poranne szacowania berlińskie zapowiadały 212.50 i 213.—, co się równa kursom 47.05 i 46.95 bez kosztów, a otrzymane nadto depesze twierdziły, iż tendencja giełdy tamtejszej jest lepsza. Nasze zebranie giełdowe dzisiejsze przy względnie niewielkim ruchu rozpoczęło obroty kursem 47.12½ (odpowiadającym 212.20 m. bez kosztów) za Berlin wpłatowy i obniżyło tę cenę do 47.07½ (t. j. 212.40 m. za 100 rs.), o różnicach kursowych właściwie więc mowy dziś nie było; przy porównaniu wczorajszego kursu końcowego mieliśmy różnicę 50 kop. na korzyść rubli. Przeważnie zajmowano się dziś zamianą Berlina wpłatowego na dostawy kwietniowe i czerwcowe, te ostatnie w niektórych wypadkach z reportem 5 kop. Sprzedano nadto dostawy z odbiorem stałym w końcu maja r. b. po 47.12½ i 47.10 i w końcu b. m. po 47.—.

Waluty obce w średnim ruchu. Krótkim **Berlinem** obracano po 47.12½, 47.10 i 47.07½, przeważnie jednak po kursach 47.10 i 47.07½. Inne niemieckie krótkoterminowe miasta bankowe oddawano po 47.—. **Londyn** krótki i **Paryż** krótki bez nabywców. Za **Wiedeń** krótki osiągano po 79.10.

Dyskonto bankowe w Berlinie 3%, w Londynie 2½%, w Paryżu 2½% i w Wiedniu 4% w stosunku rocznym.

Wartość walut nie notowanych urzędownie: przekazy krótkie na Londyn 9.59½ i na Paryż 38.35.

W papierach obroty średnie, lecz ospałe, przy tendencji bez zmiany. Za listy likwidacyjne żądano 98.35 i 98.20, stosownnie do wielkości odcinków. Pożyczki wschodnie w zaofiarowaniu nominalnem po 102.50 II-ej em. i po 104.50 III-ej em. Pożyczki premjowe z roku 1864-go I-ej em. ceniono po 240.50 i po 220.50 premjówki z roku 1866-go II-ej em. Zabrano kilkanaście listów premjowych szlacheckich po 194.50, przy żądaniu po 195.—. Pożyczki wewnętrzne 4% z r. 1887-go I-ej ser. ceniono po 95.75 i po 95.35 trzy następne serje, bez pokupu. Pożyczkę wewnętrzną 4½% z roku 1893-go chciano zbywać po 99.75.

Listy zastawne ziemskie 5% ser. I-ej starano się umieścić po 101.— II-ej, III-ej, IV-ej i V-ej serji, a umieszczono kilkanaście tysięcy najmłodszej po 100.80. Listy zastawne 5% m. Warszawy ofiarowano po 102.65 cztery pierwsze serje i po 102.45 dwie ostatnie serje, a wzięto kilkanaście tysięcy V-ej i VI serji po 102.20 i 102.25.

Ulokowano kilka tysięcy 5% listów zastawnych wileńskich 101.10, przy chęci otrzymania po 101.40.

Nabyto kilka tys. 4% obligacyj kolei moskiewsko-kazańskiej w setkach po 93.35 i 93.45.

W żądaniu kupony celne po rs. 1.54. Zapłacono za kilkanaście tysięcy marek w gotówce po 47.07½ i 47.05.

Godzina 12-ta. Usposobienie giełdy dla walut obcych **wyczekujące.**

Z końcem giełdy nieurzędowe kursy żądano: za Berlin krótki 47.20, za Londyn krótki 9.58, za Paryż krótki 38.37½ i za Wiedeń krótki 79.25. *W. O.*

Okowita. Cena dystylatorów. Wiadro 100% rs. 10.91^{8} do rs. 10.99^{3} *netto*. Wiadro 78% rs. 8.70 do rs. 8.75—2%. Dowozy i zapasy dostateczne. Usposobienie słabsze.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na placu Witkowskiego w dniu 7-ym kwietnia nie odbył się z powodu świąt u izraelitów.

— **Artykuły żywności** (z dnia 7-go kwietnia r. b.). — Spory ruch panował dziś na targu, bo dosyć dostawców przybyło na punkta targowe, spodziewając się zakupów na święta Wielkanocne st. st., miejsce świętujących izraelitów zajęli przekupnie. Przybyłych za zakupem sporo. Ceny były następujące: **Chleb** pytlowy bochenek 3-funtowy od 10½ do 12 kop., chleb razowy 2½ do 3 kop., chleb tak zwany osiewany funt od 3½ do 4 kop., na straganach i w koszach chleb pytlowy świeży i czerstwy bochenek 3-funtowy po 8½ do 9 kop. Bułki wszelkich gatunków świeże za dwie 1½ kop., za trzy 2½ kop., bułki czerstwe za dwie 1½ kop. sprzedawano. — **Mięso** jak w zeszłym tygodniu. *Wołowina* w lepszych częściach 13—15 kop., w gorszych 9—10 kop., polędwica 22½—25 kop., ozór od 60 do 80 kop., cynadry od 20 do 25 kop., cztery nogi 40 do 60 kop., flak cały 60 do 70 kop., na wiązki od 3 do 3½ kop., łoju funt 12—13 kop., głowizna wołowa funt 5—5½ kop. *Cielęcina* za funt z ćwierci 15—16 kop., w innych częściach od 12—13 kop., wątróbka 25—30 kop., móżdżek 10 do 15 kop., cztery nóżki od 10 do 11 kop., łebek 11—12 kop. *Baranina* dyszek i comber 13—15 kop., w innych częściach od 11—12 kop. *Wieprzowina* od szynki 13—14 kop., szynki wędzonej funt 18 do 20 kop., kiełbasy wędzonej 22½ kop., schabu funt 15—16, słonina świeża i sadło 18—20 kop., słonina solona od 20 do 22 kop., szmalcu funt 18—20 kop. Prosięta sprzedają od 75 kop. do rs. 1.80.—**Drób** wciąż drogi: indyki od rs. 3.00 do 4.50, indyczki od rs. 1.80 do rs. 2.50, kapłony od rs. 1, pulardy od 60 do 70 kop., kaczki od 60 do 70 kop., kaczki większe od 75 do 90 kop., gęsi żywe od rs. 1 do rs. 1.20, tuczone od rs. 1 kop. 45 do 1.80, kury od 60—70 kop., perliczki 70—75 kop. Kurczęta sztuka 25—30 kop.—**Ryby** drożej, łosoś świeży funt rs. 1.20, wędzony kop. 75, sandacz śnięty funt od 20—25 kop., szczupaki i karpie żywe funt od 35 do 45 kop., szczupaki śnięte od 20 do 24 kop., karpie śnięte funt od 18 do 20 kop., wszelkie inne ryby funt 6 do 8 kop. żądają. Raków drobnych kopa od rs. 1.00, większych rs. 1.50 do 2. Śledzie uliki sztuka 4 do 5 kop., śledzie wędzone 2½—3 kop., śledzie tak zwane łososiowe sztuka od 3 do 4 kop., śledzie zwyczajne sztuka od 2—3 kop., na kopy rs. 1.15 do 2 rs.—**Nabiał** jak dawniej, mleko niezbierane kwarta 8 do 9½ kop., zbieranego 4 do 5 kop., śmietanki kwarta 12—15 kop., śmietany 30—40 kop., masło bez soli od 35 do 37½ kop. funt, solonego funt 28 kop., masło na kwarty 70—75 kop., masło śmietankowe funt kop. 60, ser zwyczajny od 7½—45 kop., ser owczy 15—25 kop. za baryłkę, śmietankowy funt od 16 do 18 kop., ser szwajcarski od kop. 20 funt, twarożki od 6—8 kop., jaja za kopę od rs. 1 kop. 25 do 1 k. 35, na sztuki świeże u włościanek za dwa 4½ kop. — **Owoce:** jabłka drobne sztuka od 1 do 1½ kop., większe sprzedają od 2 do 3 kop., orzechów kwarta od 9—12 kop., orzechów włoskich kopa od 15 do 18 kop., orzechów tureckich kwarta od 14 do 15 kop., cytryny sztuka od 2½ do 3 kop., pomarańcze sztuka od 3½—6 kop., powidła funt 14—18 kop., miodu funt 17½—30 kop., maku kwarta 22½—25 kop., grzybów wianek 25 do 30 kop. — **Warzywa:** Marchwi pęczek 5—6 kop., buraków pęczek 3 do 4 kop. Kartofle garniec żądają od 8 do 9 kop., pietruszki pęczek od 2 do kop., cebuli funt od 3 do 4 kop., kapusty czerwonej główka 8—12 kop., kapusty główka od 6 do 7 kop., chrzanu pęczek od 6—12 kop., jarmużu blacik 3 do 6 kop.—**Nowalijki:** rzodkiewki pęczek 5—6 kop., szczypiorku pęczek 3—4 kop., szczawiu blacik od 5—6 kop., szpinaku tak samo, kalafjory sztuka 25 do 30 kop.—Na na straganach za Żelazną Bramą płacono funt szynki od 18 do 22 kop. kiełbasy funt 16 do 18 kop., wędzonej funt 20 do 22 kop.

Zapasy okowity wynosiły w d. 13-ym lutego

w okręgu akcyzowym:	r. 1892-go	r. 1893-go
	stopni alkoholu	bezwodnego
warszawskim . . .	381,341	978.181½
skierniewickim . . .	3,065,417	3,641,180
grójeckim	3,911,675	4,578,615
siedleckim	3,160,110	3,479,769
łukcwskim	2,869,786	4,005,391
bialskim	4,404,574	6,620,593

Wogóle w d. 13-ym lutego r. b. zapasy okowity w gubernji warszawskiej były o 1,839,543½ stopni, zaś w gubernji siedleckiej o 3,611,383 stopni alkoholu bezwodnego większe, niż w tymże dniu 1892-go r.

Koniczyna. Dowozy już prawie ustały; w poszukiwaniu są gatunki wyborowe na potrzeby krajowe przez tutejsze składy nasion; gatunki średnie i niższe, których więcej ofiarowano, znajdują mniej chętnych nabywców. Płacono za **koniczynę czerwoną** rs. 28 do rs. 52, za **białą** rs. 36 do rs. 52 za gatunki średnie i niższe i rs. 56 do rs. 65 za gatunki lepsze i wyborowe. **Koniczyna szwedzka** do rs. 60. **Przelot** w poszukiwaniu rs. 40 do rs. 47 za korzec 250-funtowy. **Tymotka** od rs. 14 do rs. 18 za korzec 180-funtowy. **Seradella** rs. 6.50 do rs. 8 za centnar 100-funtowy. **Gorczyca** od rs. 11 do rs. 12.50 za korzec 200-funtowy. **Wyka** rs. 4.50 do rs. 5.50 za korzec 260-funtowy. **Łubin niebieski** miał większą podaż przy cenach obniżonych i osiągał rs. 3.35; **żółty** był poszukiwany i płacony do rs. 5 za korzec 260-funtowy.

Produkcja żelaza i surowcu w ciągu lat ostatnich rozwija się daleko pomyślniej w fabrykach południowych, cniżeli w uralskich. W tych ostatnich wytopiono surowcu w roku 1888-ym około 21 miljonów pud., a w r. 1891-ym—25,287,000 pudów, co stanowi powiększenie produkcji o 25%. W fabrykach południowych i południowo-zachodnich produkcja powiększyła się więcej niż trzy razy w tym samym czasie; wzrosła ona mianowicie z 4,158,000 do 14,772,900 pudów. Żelaza wyprodukowano: w fabrykach uralskich w 1888 r. 12,481,000 pudów, w 1891-ym r. 23,534,000 pudów; w fabrykach południowych i południowo-zachodnich w 1888-ym r. 3,239,000 pudów, w 1891-ym r. 4,443,000 pudów.

Cement ma wciąż niskie ceny na rynku warszawskim, pomimo zasadniczo mocnego usposobienia; a to z powodu konkurencji cementu szlązkiego i stosunkowo wysokiego kursu rubla, skutkiem tego fabryki krajowe, które nie posiadają nawet wiele towaru do dyspozycji, zmuszone są oddawać swój towar hurtownie po rs. 3.80, a nawet po rs. 3.75 za beczkę 10-pudową frranco stacje kolejowe najbliższe fabryki. Nowe dostawy cementu przygotowywują się, ceny jednak tego towaru w przyszłości przewidzieć jeszcze nie można, zaznaczyć tylko należy, iż cement z fabryk tutejszych gatunkiem swym przewyższa towar szlązki.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

— 4.—Nareszcie! I znowu małe nieporozumienie było powodem mąk Tantala. Dzięki, dzięki ci, pieszczochu mój! Zachowanie się puchacza staje się niepokojącem. Do zajazdu pisałem. Wyszlij, proszę bliższe informacje, gdyż obawiam się, że nie stanę na czas w Arkadji. W tej chwili otrzymałem drugi. Radość pozbawia mnie słowa. Nadzieja koi ból i ułatwia oczekiwanie.—XI. 1426

— Dwanaście.—Wyjeżdżam w niedzielę południowym. Przybądź koniecznie. Spotkanie w drodze. Donieś listownie w razie niemożności pod moim adresem wprost.—Sześć. 1429

Jedyny Skład dla Rossji u P. J. Machina i Ko

Do Dezynfekcji Sublimatem.
PATENTOWANE
KAUCZUKOWE HYDROPULTY 14 rubli,
w Optycznym i Chirurgicznym Magazynie
P. J. Machina i Ko.,
Moskwa, Roździestwienka, w pobliżu Kuźnieckiego mostu d. Suzdalskiego podworja.
Handlującym odpowiedni rabat. 653

S. GĄSIOROWSKI,
Nowy-Świat Nr 49, — poleca:
Ample i Latarnie weneckie stylowe, **Żardinierki, Wazony, Lichtarze.**
Nowość: Stoły do kart oryginalne i tanie. 245R

Mam zaszczyt zawiadomić Szanownych Odbiorców mego produktu, że filję przy ul. Chłodnej Nr 8, przeniosłem do handlu W-go **Baurskiego, Chłodna 22,** gdzie wszystkie gatunki win moich w tej samej cenie nabywać można.

443r **R. MOROZOWICZ.**

Warszawskie Akcyjne Towarzystwo Pożyczkowe.

Kantor Główny, plac Warecki № 2
Filja I-sza, Leszno № 2.
Filja II-ga, Krakowskie-Przedmieście № 70,

zawiadamia, że w d. 19 Kwietnia (1 Maja) 1893 r. i dni następnych od godziny 10-ej zrana, w miejscowej sali licytacyjnej przy placu Wareckim Nr 2, odbywać się będzie

LICYTACJA

na sprzedaż zastawów we właściwym czasie nie prolongowanych, a zastawionych tak w Kantorze Głównym przy placu Wareckim Nr 2, jak i w Filji I-ej Leszno Nr 2 oraz w Filji II-ej Krakowskie-Przedmieście Nr 70. 635

Wykaz numerów zastawów podlegających licytacji w Gazecie Policyjnej.

Pozwolone przez Moskiewski Urząd Lekarski



MYDŁO
PROWIZORA
A. M. OSTROUMOWA,

usuwa zupełnie owrzodzenia na głowie i zapobiega wypadaniu włosów.
Sprzedaje się po kop. 30 za kawałek we wszystkich aptekach i magazynach aptecznych. **Skład dla Królestwa** w aptece Mag. Farm. **W. Karpińskiego w Warszawie. Skład dla Rossji: Moskwa, Wwiedeński per. d. Pietrowa.** 213r

!Proszę ostrzegać się od podrabiania i naśladowań.

E. A. HEURICH,

2, MIODOWA 2,
395R
po powrocie z Paryża poleca
na sezon wiosenny, w wielkim wyborze

NOWOŚCI.

Nauka i wychowanie.

Adres: Pierwszorzędne biuro nauczycielskie Sikorskiej, Niecała 12. Rekomenduje nauczycieli, nauczycielki, bony. 1020r

Buchalterji nauczyciel specjalista S. Rogulski, autor metody. Niecała 4. 10570

Francuzka, posiadająca język niemiecki, poszukuje pokoju za konwersację. Wiadomość: ul. Przejazd 13, m. 21. 1036r

Francuzka konwersacja dla pań i panienek, u siebie w domu od 2-ej do 6-ej. Złota 58, mieszkania 31. 10646

Konserwatystka z francuzkim, russkim, wyjedzie na wieś. Nowogrodzka 3—9. 10621

Niemka, nauczycielka, muzykalna, poszukuje lekcyj. Nowolipki 12, m. 7. 10275

Na wieś potrzebny do wakacji nauczyciel, lub student, z dobrą konwersacją francuzką. Tamże potrzebny francuzik nie mówiący po polsku. Oferty nadsyłać: „Obywatelowi" — poste-restante—Opole-Lubelskie. 10117

Panienka, która ukończyła 2-gie gimnazjum z wyższym patentem, poszukuje lekcyj, korepetycyj, miejsca kasjerki lub korespondentki. Łaskawe oferty proszę składać w kantorze Kurjera Warsz. dla „K. E. 18." 1037r

Poszukuje się panienki do wspólnej nauki na wieś, za umiarkowanem wynagrodzeniem. Wiadomość: Nowy-Świat № 44, m. 20. 10724

Paryżanki inteligentnej poszukuje na demi-place. Żórawia № 1, m. 14. 10678

Potrzebuję tanich lekcyj na cytrze. Oferty i warunki przyjmuje Kurjer Warszawski „Cytra." 10680

Potrzebna nauczycielka polka z francuzką konwersacją, dobrą muzyką. Królewska 11—35. 10690

Student potrzebny do korepetycyj. Erywańska № 1. Sierzputowski. 10571

Udzielam matematyki, russkiego, przygotowywam do egzaminów. Kazimierz Zakrzewski, hotel Sławiański, w Warszawie. 1035r

Udzielam francuzkiego, russkiego, niemieckiego, polskiego, muzyki. Krucza 38, mieszkania 11. 10353

Konwersacja francuzka, niemiecka 2 rs Angielska. 3 Miodowa, oficyna 25. 10092

Zakład froeblowski Marji Keller, Senatorska 11. Zajęcia rozpoczynają się 7 kwietnia. 10200

Zakład freblowski Janiny Anders. Ul. Zgoda № 1. 10235

Doniesienia osobiste.

Blondynka i szatynka, panny młode, przystojne, inteligentne, pełne cnót i zalet, z posagiem: blondynka 15 tysięcy, szatynka 10, poszukują mężów, ludzi uczciwych i inteligentnych. Myślą poważnie. Oferty proszę składać poste-restante pod adresem: „Szatynka R. R.", „Blondynka Z. Z." 10496

Dla Nieszczęśliwej № 1000 list na poczcie poste-restante. 10673

Kawaler 33 lat, inteligentny, katolik, przystojny, uprzejmego charakteru, posiadający posadę rządową i kilka tysięcy majątku, jakoteż własną praktykę, odczuwając brak ogniska domowego, pragnie poznać i zaślubić osobę do 25 lat, sympatyczną, ujmującej powierzchowności, praktycznych zasad życiowych, dobrze wychowaną, majętną. Dyskrecję zapewniam. Oferty: Moskwa poste-rest. „Cherche le printemps H. S." O wysłaniu zawiadomić. 10307

Młody człowiek, polak, lat 29, przystojny, szatyn, zdrów, wzrostu średniego, zajmujący wybitną posadę w zakładzie przemysłowym w południowej Rosji z pensją około 4,000 rs., pragnie ożenić się. Posag wymagalny nie mniej 10,000 rs. Panny, wdowy lub rozwódki reflektujące raczą się zgłosić: gub. podolska, poczta Rowno, poste-restante „Inżenier." 10369

Tuberoza ma list na poczcie od Mieczysława. 10688

W-na P. Gniewosz ma list na poczcie od K. U. 1033r

Posady i prace.

a) Poszukiwane.

Angielka z Londynu (gruntownie francuski i włoski) 3 Miodowa, oficyny 25. 10003

A. Niemki bony świeżo przybyłe do umieszczenia. Biuro nauczycielskie Jaworskiej, Krakowskie-Przedmieście 7. 10691

Bona rodowita niemka poszukuje miejsca zaraz. Oferty w kiosku, róg Marszałkowskiej i Alei Jerozolimskiej. 1041r

Bona niemka przyjmie miejsce na stałą zaraz. Marszałkowska 116, m. 33. 10556

Bez wynagrodzenia pragnę wyjechać za granicę lub na wieś do towarzystwa, wyręczania pani. Marszałkowska № 94, mieszkania 22. 10560

Dziewczynka w wieku lat 16 prosi o zajęcie do dzieci. Ul. Mokotowska № 60. 10687

Gorzelnik praktycznie, teoretycznie wykształcony obowiązuje się wydawać z 1 funta mączki 2, 2% alkoholu, szuka posady od 1-go lipca 1893. O łaskawe oferty upraszam: Żaworski, Piesza Wola, p. Zamołodycze, pow. włodawski, gub. siedlecka. 10202

Mając wieczory swobodne od zajęć, pragnąłbym otrzymać jaką pracę piśmienną do domu, posiadam języki polski, russki i niemiecki, pismo wyraźne i czytelne, piszę także rondem. Oferty proszę uprzejmie pozostawiać w Biurze ogłoszeń pp. Rajchmana i Spółki, Senatorska 26. dla „K. L. 37." 1043r

Młody człowiek z patentem szkoły handlowej Kronenberga, ładnie piszący, pracujący w bankierskim domu, szuka wieczornego zajęcia. Oferty przyjmuje kantor Kurjera dla „Buchaltera". 10338

Niania z dobremi świadectwami puszukuje miejsca do dzieci. Wiadomość: Sienna № 13, m. 62. 1024r

Osoba młoda, posiadająca gruntownie buchalterję, poszukuje miejsca buchalterki lub kasjerki. Oferty dla „W. B. 10" przyjmuje kantor Kurjera Warsz. 10574

Osoba szyjąca w domach prywatnych poszukuje szycia. Oferty: Kurjer Warszawski pod lit. J. J. 10608

Osoba inteligentna, poszukuje miejsca zarządu domem, na wyjazd, posiada krawiecczyznę, poważne rekomendacje. Ul. Żórawia № 29, m. 2. 10325

Panna bardzo zdatna do krawiecczyzny, poszukuje w domach prywatnych roboty.—Świętojańska № 4, m. 4. 10333

Paryżanka wykształcona poszukuje miejsca do towarzystwa. Krucza 13, m. 33. 10657

Rutynowany rządca, mogący przedstawić poważne rekomendacje, poszukuje miejsca rządcy domu za mieszkanie od 1-go lipca. Adresy osób poszukujących tegoż proszę nadsyłać pod adresem, Stanisław Karpiński, Włodzimierska 19. 10629

Rolnik, kawaler, z kilkunastoletnią praktyką, samodzielnie prowadził gospodarstwo wzorowe, z dobremi świadectwami osób wysoko poważanych, podejmuje się podnieść nawet upadłe gospodarstwo, również i dochody; przyjmie posadę na procenta lub stałe wynagrodzenie. Oferty proszę składać w księgarni W. Leona w Kielcach, dla „Rolnika." 1034r

Szyję prędko bieliznę, krawiecczyznę w domach prywatnych. Kiosk na Zielnej. 10619

Urzędnik jednej z lepszych instytucyj poszukuje rządztwa domu. Może złożyć kaucję. Sienna № 25, m. № 20. 10625

Uczeń obeznany z apteką poszukuje nadal praktyki. Łaskawe oferty proszę składać w kantorze Kurjera pod lit. Z. Ł. 10655

b) Zaofiarowane.

Bona francuzka potrzebna na dobrą posadę. Niecała 12, mieszkania 24. 1021r

Bona niemka z dobremi świadectwami potrzebna. Bracka № 16, mieszk. 24. 10606

Bona polka ze świadectwami potrzebna zaraz. Nowozielna 50, m. 6. 10717

Budowniczy potrzebny na prowincję na sezon budowlany roku bieżącego, mający prawo prowadzenia robót. Bracka 5, m. 17. 10683

Czeladzie potrzebni do zakładu elektrotechnicznego. Leszno № 8. 10713

Dziewczęta do introligatorni potrzebne są zaraz. „Rundo", Marszałkowska 123. 10634

Do magazynu mód Heleny Horko, Niecała № 14, potrzebne są zdolne panny podręczne oraz dziewczynki do nauki. 10430

Hafciarka zdolna potrzebna zaraz. Ul. Niecała № 9, m. 5. 10558

Maszynistki na maszyny pończosznicze i wykończarki potrzebne są zaraz. Febryka wyrobów wełnianych, Wspólna 12. Zgłaszać się można od 8—10-ej zrana i od 6 do 8-ej wieczorem. 10399

Osoba młoda, dobrego wzrostu, przyjemnej powierzchowności, posiadająca francuski i russki, potrzebna jest zaraz do magazynu J. Matuszewskiego, ulica Wierzbowa, hotel Angielski. 10295

Potrzebny technik obznajmiony z robotami betonowemi. Oferty w Biurze posłańców pod L. S. 10183

Panny zdatne do krawiecczyzny potrzebne są zaraz. Ul. Niecała № 12, m. 16. 10220

Potrzebna zaraz bona polka z dobremi świadectwami do trzyletniego dziecka. Wiadomość: Leszno 4, mieszkania 5, do godziny pierwszej. 10239

Potrzebny jest chłopiec do zakładu mlecznego. Marszałkowska 146. 10390

Potrzebne są zdolne hafciarki. Wiadomość w magazynie Adolfa Zmigryder et Co., Wierzbowa 6 (hotel Angielski). 10445

Potrzebne panny do krawiecczyzuy. Dzielna 10, m. 2. 10442

Potrzebne panny uzdolnione do strojów.— Nowolipki № 6, Marja Orlean. 10428

Panny zdolne i podręczne do krawiecczyzny potrzebne. Złota № 8, m. 18. 10424

Panny potrzebne do magazynu D. Kurdelskiej, Mazowiecka № 11. 10540

Potrzebna jest niemka bona na wyjazd.— Żabia 4, m. 28. 10197

Potrzebne są panny do szycia, spódniczarki, podręczne i zdolniejsze. Wiadomość w sklepie J. Konarzewskiego, ulica Marszałkowska 145. 10628

Panny zdolne do staników i spódnic potrzebne do pracowni, Bracka № 20, mieszkania 2. 10630

Potrzebne panny do krawiecczyzny zaraz na stałe. Długa 8a—13. 1023r

Potrzebne zaraz panny za dobrem wynagrodzeniem, zdatne do staników i podręczne.— Elektoralna 7, Nowińska. 10350

Potrzebne panny kompletnie uzdolnione do szycia kapeluszy filcowych męzkich. „Albert", Miodowa 19. 10288

Potrzebna zaraz odpowiednia prasowaczka. koszularka i drobiazdżarka. Ulica Niecała № 8. 10226

Panny do bielizny potrzebne zaraz. Nowokarmelicka № 15, m. 14. 10561

Praktykant, chrześcjauin, potrzebny do składu drzewa; ma umieć dobrze rachować i pisać. Reflektanci zgłoszą się do kantoru, Senatorska 19, mieszkania 11. 10564

Potrzebne są zdolne podręczne i uczennice do krawiecczyzny. Hoża 28, m. 12. 10565

Potrzebne panny do krawatów, podręczne i do nauki. Chmielna № 104, m. 25. 10567

Potrzebne są panny zdatne podręczne i do nauki. Pracownia sukien R. Ryffert, Senatorska № 30. 10568

Potrzebne są panny do staników, podręczne i do nauki. Królewska 29, m. 34. 10577

Potrzebne są zdolne staniczarki. Chmielna 28. 10582

Panna kompletnie zdatna do staników i podręczna oraz panna do spódnic potrzebne są zaraz do pracowni A. Roefler, Mazowiecka № 5. 10583

Potrzebna niemka inteligentna do konwersacji 2 godziny dziennie, rs. 6 miesięcznie. Hoża 10, m. 3. 10595

Potrzebne zdolne staniczarki i uczennice zaraz. Marjańska 3, m. 12. 10599

Potrzebna maszynistka do bielizny. Żelazna 68, m. 13. 10603

Potrzebne dziurkarki do domu i za dom.— Ulica Obożna № 8, m. 14. 10613

Potrzebny zaraz młody człowiek, mający spryt kupiecki; wymagana korespondencja rnsska, polska dobra, częściowo niemiecka oraz poręczenie. Oferty: Kurjer Warszawski „Kantor." 10618

Potrzebna jest kelnerka młoda na wyjazd. Wiadomość: Śliska № 62, m. 10. 10620

Potrzebna młoda, przystojna panienka na wyjazd do Rosji, dla zajęcia się gospodarstwem. Wiadomość: Nowy-Świat 33, pokoje umeblowane, od godz. 3—5-ej po poł. 10627

Potrzebna zdolna krawcowa do domu prywatnego. Elektoralna 28, m. 36. 10667

Potrzebna zdolna podręczna i uczennica.— Wspólna № 15, m. 1. 10664

Potrzebne panny do staników, spódnic, najzdolniejsze i uczennice. Nowy-Świat 54, m. 15. 10659

Potrzebny subjekt do szynku do Rembertowa, z kaucją. Wiadomość: Nowe-Miasto № 3, m. 2. 10654

Panna zdolna podręczna do staników potrzebna zaraz. Ul. Przejazd № 13, m. 26. 10652

Poszukuje się freblówki (izraelitki). Wspólna 5, m. 4, od godz. 6 do 8-ej. 10650

Potrzebna maszynistka do bielizny. Nowy-Świat № 62, m. 17. 10642

Potrzebny jest praktykant miernictwa.— Wiadomość od godz. 6 do 7-ej wieczorem, ulica Drewniana № 14, m. 12. 10641

Potrzebne są zaraz panny zdolne do staników i okryć. Chłodna 32, m. 16. 10721

Potrzebne zaraz kompletnie zdolne panny do staników. Nowy-Świat 34, m. 26. 10722

Potrzebny nauczyciel skrzypiec, dla wyuczenia w krótkim czasie kilkunastu sztuczek. Oferty wraz z ceną składać w Kurjerze Warsz. „Skrzypce." 10638

Panny zdolne do spódnic i staników potrzebne. Florencja, Świętokrzyzka 39. 10636

Potrzebne maszynistka i dziurkarka do bielizny. Śliska № 6, m. 5. 10719

Potrzebne są zaraz zdolne maszynistki do bielizny, do maszyny Whelera-Wilsona. Ul. Ogrodowa № 52, m. 37. 10718

Potrzebna jest maszynistka do bielizny męzkiej. Śliska № 6, mieszk. 11. 10714

Podręczne oraz dziewczynka potrzebne.— Pracownia sukien „La Saison", Nowogrodzka 37. 10712

Potrzebne są panny zdatne i podręczne do sukien. Graniczna 4. 10711

Panna do strojów uzdolniona potrzebna jest na wyjazd. Chmielna 36, m. 5. 10709

Potrzebna dziewczynka do nauki krawiecczyzny. Nowolipie № 14, m. 3. 10708

Pracownia artystyczno-rękodzielnicza L. Strońskiej, Grzybowska 29. Potrzebne są zaraz panny do haftu na maszynie korbowej i do szycia bielizny na maszynie Wheler et Wilson. 10706

Panny do ubierania kapeluszy potrzebne na wyjazd do Cesarstwa. Oferty pod literami „Z. C. 100" przyjmuje Warszawskie biuro ogłoszeń, Wierzbowa 8. 10703

Potrzebne są panny uzdolnione do staników. Świętokrzyzka № 19, m. 13. 10698

Panien pięć, maszynistek, dziurkarek i podręcznych potrzeba zaraz do dużej pracowni bielizny za dobrem wynagrodzeniem oraz dziewczynek do nauki na przychodnie lub ze wszystkiem. Ogrodowa 19, mieszk. 24. 10697

Potrzebne są podręczne i uczennice do krawiecczyzny. Marszałkowska 91, mieszkania 31. 10696

Potrzebny człowiek umiejący pisać po russku, dla spełniania rozmaitych zleceń na fabryce. Dowiedzieć się za rogatką Wolską, ulica Górczewska, drugi dom za koleją obwodową, w fabryce, do godz. 12-ej w poł. 10695

Potrzebna panna do szycia w prywatnym domu na maszynie Whelera-Wilsona. Ulica Chmielna 60, mieszkania 18. 10686

Potrzebna prasowaczka do drobiazgów. Hoża № 3, pralnia Walentyny. 10681

Panna zupełnie uzoolniona w kroju i krawiecczyźnie potrzebna na wyjazd do Częstochowy. Wiadomość: Freta 27, mieszkania 4. 10679

Potrzebna kobieta do prania i prasowania koszul męzkich. Magistrat № 14, mieszkania 6. 10676

Potrzebna jest kucharka i do wszystkiego do osoby pojedyńczej na wyjazd, zaraz.— Hotel Saski 50, zrana od 10 do 12-ej. 10675

Potrzebne panny do krawiecczyzny, podręczne i do nauki. Złota 39, m. 23. 10671

Potrzebne panny podręczne do pracowni.— Królewska № 5, m. 13. 10728

Potrzebna dobra kucharka, mogąca przytem prać, 8 rubli miesięcznie. Marjensztadt 2, Rassd. 10725

Rządca gospodarczy potrzebny. Kwalifikacje składać portjerowi hotelu Niemieckiego pod adresem „Rządca." 10089

Rządca zdolny potrzebny do zarządu majątkiem. Oferty: „Agronom A. B." przyjmuje kantor Kurjera. 10110

Rządca meldunkowy wykwalifikowany za pokój kawalerski potrzebny. Jerozolimska № 27, mieszkania 9. 10612

Rządca pojedyńczy, rutynowany i energiczny rolnik, potrzebny od 1-go lipca. Pensja rs. 250 i utrzymanie. Kopje rekomendacyj osób wiarogodnych przesyłać właścicielowi dóbr Wysocin, poczta Brześć Kujawski 10662

Ślusarzy potrzeba zdoinych dwóch lub jednego, a także i ucznia na praktykę. Ulica Nowolipki № 62, m. 3. 10617

Staniczarka wydoskonalona potrzebna zaraz; wysoka pensja. Graniczna 16, wejście sienią. 10645

Uczniowie potrzebni do pracowni i sklepu w cukierni, róg Brackiej i Alei Jerozolimskich. 10326

Uczennica z dobremi początkami i panna do krawiecczyzny. Elektoralna 17, mieszkania 14. 10677

Weberzy zdolni do ręcznych i mechanicznych warsztatów mogą się zgłosić do fabryki dywanów, Marszałkowska 3. 10704

Zaraz potrzebna bona niemka. Nowo-Wielka № 5, mieszkania 4. 10283

Zaraz potrzebne są panny do staników i podręczne. Złota № 24, Kurowska. 10299

Zaraz potrzebna jest panna bez różnicy wyznania, uzdolniona do sprzedaży detalicznej kapeluszy słomkowych w sklepie przy ul. Niecałej № 2. Dowiedzieć się można u P. Erdreicha, Świętojerska № 19. 10504

Zaraz potrzebne panny do spódnic i do staników. Karmelicka 12, m. 4. 10557

Zdolne podręczne i do nauki do trykotów.— Bielańska 21, m. 7. 10589

Zaraz potrzebne zdolne staniczarki. Chmielna № 47, m. 12. 10666

Zdolna maszynistka znaleźć może zajęcie w fabryce gorsetów F. Toussaint, Nowy-Świat № 36. 10653

Kupno i sprzedaż

A) Rower zupełnie nowy, na gumach pneumatycznych, tanio sprzedam. Nowogrodzka 27, m. 4. 10265

Adres. Meble tanio, garnitury, otomany, szafy, komody, łóżka, biura, kredensy, stoły, krzesła i inne meble. Mokotowska 59, przy placu św. Aleksandra, Koperski. 8398

A) Warszawska Sala Licytacyjna, Marszałkowska 152, 1-sze piętro, przyjmuje i posiada do sprzedania wszelkiego rodzaju przedmioty. Otwarta od 9-ej zrana do 8-ej wieczorem. 811r

Artystka wyjeżdżając sprzedaje meble. Marszałkowska 95, m. 14. 10405

Bardzo tanio do sprzedania garnitur mebli orzechowy i stół bilardowy. Ulica Pańska № 15, m. 16. 10729

Balans prawie nowy, większych rozmiarów, do sprzedania. Świętojerska № 28, Flejszer. 10573

Biurko dębowe na szafkach, biurko na orzech męzkie używane, komoda orzechowa czteroszufladowa, łóżko na orzech, 6 krzeseł dębowych, umywalnia na orzech, szafa dębowa rozbierana, stół na orzech bardzo tanio. Obożna № 7, mieszkania 21. 10635

Chomonta angielskie z białemi bronzami pozostawiono do sprzedania w zakładzie wyrobów rymarskich Adama Zawadzkiego, Królewska № 6, róg Saskiego Placu. 10244

Chomonta używane do sprzedania. Wiejska № 17. 10452

Codziennie mleko świeże po 6 kop. kwarta, z odstawą do domu. Ulica Leopoldyny № 25. 10640

Dywany tekińskie i perskie wypadkowo zaraz są do sprzedania, rzadkiej piękności, nadzwyczaj oryginalne, prześlicznego wyrobu, różnorodnych kolorów i zupełnie we wschodnim guście. Ulica Mazowiecka № 10, mieszkania 8. 9880

Do sprzedania para szaf orzechowych politurowanych, w cenie rs. 150. Browarna № 20. 10660

Do sprzedania kocz z fordeklem, dwa faetony większe, jeden malutki, wolant używany. Leszno 64. 10554

Do sprzedania otomana, stolik kartowy, codziennie od 9 do 2-ej. Czysta 6, mieszkania 24. 10555

Dla panów budujących. Są do zbycia dwoje pojedyńczych drzwi z zamkami, masyw żelazne. Wiadomość: Obożna № 9, u stróża. 10593

Dębowe: kredens, biurko, szafa, stół oraz inne meble do sprzedania. Nowy-Świat 30, m. 4. 10594

Do sprzedania damska bielizna zagraniczna nowa, pluszowe obrusy. Zastać można od 12—5-ej. Nowogrodzka 1, m. 16. 1039r

Faetony, wolanciki, bryczki nowe, faeton używany sprzedaję. Leszno 52. 10562

Fortepiany i pianina nowe systemu amerykańskiego, z angielską mechaniką, o podwójnej repetycji moderatorem, krzyżowe, różnych formatów, z renomowanych fabryk oraz fisharmonje sprzedaje skład Hinz'a, Nowy-Świat № 12. 10661

Fabryka i skład trumien metalowych stęplowanych L. Zajączkowskiego, Krakowskie-Przedmieście № 44, wprost Czystej. Wybór duży. Ceny przystępne. 5854

Fortepian Hofera doskonały rs. 220. Wspólna 23, m. 15. 10685

Fortepian zagranicznej fabryki Prombergera tanio do sprzedania. Elektoralna 8, fabryka fortepianów. 10702

Fortepian Hofera czarny sprzedam. Wiejska 14, m. 21. 10453

Faeton używany czteroosobowy sprzedam.— Wiejska 17. 10454

Gzymsy do firanek rzeźbione, złocone gładkie, toczone, poleca skład listew i ram fabryki K. Krystkiewicza, Królewska 31. 10684

Księgozbiór. Po b. p. Maksym. Rubinsteinie do sprzedania księgozbiór w całości lub częściowo. Świętokrzyzka 27, od 3—5-ej. 9762

Kasa ogniotrwała Bothego do sprzedania.— Marszałkowska 125, m. 24. 9763

Klacze dwie do sprzedania. Wiejska 17. 10451

Kasa ogniotrwała do sprzedania za umiarkowaną cenę, w dobrym stanie. Wiadomość: ul. Piękna № 5, u stróża. 10448

Kasy ogniotrwałe najtańsze, najlepsze u R. Bohtego, Nowy-Świat 34. 7997

Kredens, stół z krzesłami tanio do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście № 4, mieszkania 4. 1045r

Lokomobilę z młocarnią, używane, w dobrym stanie, chcę kupić. Adres: Królewska № 3, mechanik Palczyński. 10569

Łóżko machoniowe sprzedam. Senatorska 10, mieszkania 2, pierwsze piętro, lewa. 10413

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.— Marszałkowska 108, od ulicy Chmielnej 37, m. 30. 10518

Meble za bezcen! Garnitur czarny, orzechowy, lustra, rozmaite inne meble, szafy, kredens, stół, krzesła, biuro, szeslongi, firanki.— Nowogrodzka 28, pierwsza brama od Marszałkowskiej, u właściciela domu. 10487

Meble po zwiniętym magazynie, rozmaite garnitury, otomany, szeslongi, kredensy, szafy i inne za bezcen. Świętokrzyzka 16, m. 13, w bramie na lewo. 10545

„Masła" wyborowego do ciast i potraw otrzymano świeży transport z gub. zach. od obywateli. Wilcza d. 9, m. 1. 9974

Meble różne, wielki wybór, z powodu zwinięcia interesu niepraktykowanie tanio.— Krakowskie-Przedm. 10, m. 6. 10335

Meble perskie, trwałe i nadzwyczaj gustowne, poleca po cenach niskich Magazyn Perski Kiltynowicza, Mazowiecka 16, wprost Towarzystwa Ziemskiego. 985r

Meble, kredensy i stoły jadalne oraz krzesła są do sprzedania tanio. Marszałkowska № 71, m. 16. 10600

Nasiona okopowe, pastewne, nawozy sztuczne polecamy. L. Mierosławski et Co., Elektoralna 5. 1044r

O. O. Ostrygi świeże tuzin 50 kop. Kotzebue 4, m. 13. 10669

Otomany gotowe, krzesła wyściełane najtaniej u tapicera, Marszałkowska № 91. 10715

Potrzebny jest tartak używany z lokomobilą o sile 10 koni. Oferty przyjmuje administracja Kurjera Warsz. sub „Tartak." 10240

Pianino ładne tanio do sprzedania. Długa 25, lombard. 10701

Rower angielski pneumatyczny, mało używany, tanio do sprzedania. Krak.-Przedm. № 4, m. № 30. 10609

Tanio do sprzedania szafy z półkami i szufladami, kontuar, masyw dębowe, solidnej roboty, po magazynie bielizny, zdatne i na inny proceder. Tamże szafka wystawowa z żaluzją. Krakowskie-Przedmieście № 4, m. 4. 1032r

Urządzenie z dwóch pokojów i kuchni oraz maszyna „Singera" oryginalna nożna do sprzedania. Żórawia 12—8. 10622

Urządzenie sklepu do sprzedania. Freta Szeroka № 18, m. 4. 10255

Interesa handl. i majątk.

Apteka w mieście powiatowem, gimnazjalnem, 18,000 mieszkańców, wybornie urządzona, № recept w ciągu ostatnich trzech lat 21,850, obrót 21,500, zaraz sprzedaje się za rs. 16,000 ostatecznie. Na odpowiedź marka. Ostrog, gubernja Wołyńska.—Obrąpalski. 10277

Do nowo budującego się masiv domu, potrzebne są oferty ze szczegółowemi cenami wymiarami lub gatunkiem robót, grabarskich, murarskich, ciesielskich, stolarskich, ślusarskich, kowalskich, blacharskich, zduńskich, malarskich itp., które proszę składać jaknajniższe i pośpiesznie pod „A. J. Roboty" w Kurjerze Warszawskim. 10228

Do sprzedania kolonja 40 morgów ziemi, przy szosie, blizko Warszawy, z nowem zabudowaniem, zasiewami, owocowym ogrodem, inwentarzem, w tem dwukośna łąka i las za rs. 5,000. Wiadomość: Wspólna 12 mieszk. 15, do 3-ej po południu. 10238

Dystrybucja z materjałami piśmiennemi i norymberszczyzną do sprzedania. Miodowa 14 10806

Dla pp. kucharzy. Odstępuję kuchnię w restauracji. Warunki dogodne. Ulica Moskiewska № 32, Praga. 10477

Do sprzedania sklep spożywczy i z dystrybucją przy ulicy Piwnej pod № 31, w każdym czasie. 10282

Dom jest do sprzedania z powodu słabości właściciela pod № 7 policyjnym przy ulicy Tarczyńskiej, dawniej Nowo-Nowogrodzką zwanej, z dwoma frontami, placu 4,100 łok. □, zdatny dla emerytów lub fabrykantów, za cenę 8,000 rs. 10056

Do Rosji. Przybył ajent i zawiadamia pp. kupców, życzących zapewnić sobie zbyt towarów na wschodnim rynku, że zamieszkał w hotelu Saskim № 64. 10604

Do kupna potrzeba 4,000 rs., na pewność sumy i procentu może być dany tytuł własności do czasu zapłacenia całkowitej należności, procent 8%. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warsz. pod lit. H. K. 4,000." 10614

Domy, wille, folwarki, place kupię, sprzedam, lub zamienię na dogodnych warunkach; przedsiębiorstwo pewne, spokojne odstąpię. Wiadomość od 1 do 7-ej wieczór, Szpitalna 1, m. 6, K. Sienkowski. 10624

Dom murowany bez żadnych długòw, z wodociągami, przy ulicy Mostowej, sprzedam lub zamienię na większy, do trzydziestu kilku tysięcy. Wiadomość: Plac św. Aleksandra № 8, u felczera w razurze. 10656

Folwark sprzedam, dziesięć wiorst od Nowo-Radomska, 188 mórg, dom, lasek, sadzawki zarybione, ogród, kompletny inwentarz, bez serwitutów. Chmielna 18, mieszk. 6. 10578

Jest do sprzedania krowiarnia z gospodami w każdym czasie, za przystępną cenę. Ulica Chłodna № 21. 10631

Korzystnie sprzedam dobra ziemskie od 250 do 5 włók, domy w Warszawie. Donacje do odstąpienia, kapitały do lokacji na 6%. Wiadomość u pełnomocnika, Marszałkowska № 136, m. 15, od 8—10-ej i 5—7-ej po poł. 9874

Kantor przewozowy Z. Morzycki i S-ka, Tłomackie 4, poleca się z przeprowadzkami na specjalnych wozach, z ustawieniem mebli i t. p. Skrzynie z własnej fabryki po cenach bardzo przystępnych. Pakuje szkło, fortepiany i dzieła sztuki. Przewozi na letnie mieszkania. 872r

Korzystnie do odstąpienia kawiarnia. Krucza № 29. 10576

Kapitalista poszukuje korzystnego interesu bez ryzyka. Szczegółowe oferty uprasza składać: Kurjer „Wiktorski." 10647

Korzystny interes do sprzedania dla małżeństwa lub dwòch kobiet. Wiadomość: ul. Krzywe-Koło № 28, w sklepiku. 10665

Korzystny interes. Dzierżawa folwarku na lat dziesięć, z inwentarzem żywym i martwym. Wiadomość: Wierzbowa 9, sklep Ant. Stępkowskiego, u Słonowskiego. 10694

Kupię kolonję 10—30 mórg, łatwa komunikacja, blisko Warszawy. Oferty koniecznie z ceną przyjmuje kantor Kurjera pod „Osada." 10374

Magazyn mód, roczny czysty zysk przeszło 3,500 rs., do sprzedania z firmą. Wiadomość Biuro ogłoszeń, Wierzbowa 8. 10028

Magle do sprzedania. Ulica Marszałkowska № 84. 10663

Magle do sprzedania w dobrym punkcie.— Niecała № 8. 10605

Osoba posiadająca w gotowiźnie rs. 1,000 może mieć całodzienne życie, pokój, a gdyby chciała i mogła zająć się w interesie, dostanie osobne wynagrodzenie. Wiadomość: Warszawa poste-restante dla „1,000." 10535

Plac do sprzedania około 5,000 łok. kwadr. w całości lub połowie, frontem od 2 lub 3 ulic, w bliskości ul. Marszałkowskiej z drzewami owocowemi. Oferty pod S. P. przyjmuje kantor Kurjera. 10269

Pewną sumę 1,500 rs. sprzedaję. Wiadomość u właściciela domu. Ulica Chmielna № 30. 10280

Poszukuje się dzierżawy od 4 do 5 włòk.— Wiadomość: Leszno № 57, stróż wskaże. 10416

Piekarnia wraz z inwentarzem żywym i martwym, w środku miasta, zaraz do wydzierżawienia. Wiadomość: Nowolipki № 61, mieszk. № 10, od 12—2-ej, oprócz świąt. 10553

Plac na doskonałych warunkach dla fabryki, 40,000 łokci, przy ulicy Czerniakowskiej, do sprzedania bez pośrednictwa. Ulica Wilcza № 10. 10581

Poszukiwany jest do kupna dom nieduży, dobrze zbudowany, w cenie około rs. 20,000, w południowej części miasta Warszawy.— Wiadomość: ulica Aleja Jerozolimska № 82, mieszkania 1. 10601

Pałacyk w środku miasta, z ogrodem, do sprzedania. Nowy-Świat 27, m. 8, do 11-ej, od 3 do 6-ej. 10632

Pralnia z powodu interesów familijnych do odstąpienia za bezcen. Trębacka 9. 10727

Pralnia jest do sprzedania z powodu wyjazdu. Freta 28. 1040r

Potrzebna wspólniczka z kapitałem rs. 500 do pierwszorzędnego korzystnego interesu. Wiadomość: Nowy-Świat 59—6, front. 10707

Rs. 5,000 potrzeba na pierwszy numer hypoteki domu. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Zaraz." 10700

Sklep spożywczy sprzedam niedrogo. Ul. Śliska 9. 10332

Sklep spożywczy do sprzedania, pieczywo opłaca komorne. Nowe Miasto № 10. 10337

Sklep z towarem do nabycia w każdej chwili. Marszałkowska 109. 1017r

Sklep mączny z wyrobioną klijentelą do sprzedania. Ul. Marszałkowska 95. 6774

Sklep spożywczo-dystrybucyjny do sprzedania. Dunaj Wązki 7. 10233

Skład węgli do sprzedania. Ulica Długa № 8. 10588

Sklep spożywczy do sprzedania z powodu samotności za przystępną cenę. Ulica Pańska № 57. 10670

Sklep spożywczy do sprzedania. Ulica Bugaj № 3. 1042r

Sklep wiktuałów do sprzedania. Ulica Złota № 26. 10590

Sklep kolonjalny do sprzedania. Praga, Radzymińska № 26. 10649

Sklep kolonjalno-spożywczy i dystrybucyjny, duży, z kompletnem urządzeniem, dający przyzwoite utrzymanie rodzinie, do odstąpienia zaraz. Wiadomość: Solna 18, w składzie węgli. 10626

Wspólnik czynny z kapitałem od 6,000 do 10,000 rs. do korzystnego interesu fabrycznego pod Warszawą potrzebny dla umniejszenia zajęcia. Wiadomość: Aleje Jerozolimskie № 25, m. 5. 9097

Willa ładna, blisko Warszawy, do sprzedania. Krakowskie-Przedmieście 53, mieszkania 4. 10644

Wojażer podróżujący po Rosji od jednej z najpoważniejszych firm, może przyjąć jeszcze dodatkowe zastępstwo poważnego artykułu za prowizję. Oferty w Kurjerze dla „C. Wojażer." 10643

Z powodu niemożności prowadzenia samej kobiecie, jest do odstąpienia sklep dystrybucyjno-spożywczy zaraz. Mokotowska 52. 10396

Z powodu zmiany interesu do sprzedania skład farb i mydła. Długa 8. 10415

Z kapitałem od 6—10 tysięcy rubli przystąpię jako czynny wspólnik do istniejącego interesu lub do nowozakładającego się. Oferty z poważnemi referencjami i objaśnieniami proszę nadsyłać do Warszawskiego Biura ogłoszeń, Wierzbowa 8, dla „Wspólnik." 10532

Zakład mleczny z powodu ciągłego niezdrowia właścicielki do odstąpienie. Żórawia 28, stróż wskaże. 10611

Z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania dystrybucja i materjały piśmienne za cenę przystępną. Ulica Bednarska № 17. 10259

Zakład fryzjerski do sprzedania z wyrobioną klijentelą, za cenę przystępną, na prowincji. Marszałkowska № 112, w zakładzie fryzjerskim. 10710

3,000 rs. do umieszczenia na hypotekę w pierwszej połowie wartości. Ulica Chmielna № 33, mieszkania 15, od godziny 2 do 5-ej. 10820

12,000 rs. jest do ulokowania na dobrą hypotekę miejską lub ziemską. Wiadomość u adwokata przysięgłego, Antoniego Piaskowskiego, ul. Chmielna 29. 10281

15,000 rs. jest do ulokowania na dom w Warszawie, 1-szy po Towarzystwie, na bardzo umiarkowany procent. Oferty: Warszawskie Biuro ogłoszeń (Ungra), Wierzbowa 8, dla S. S. 33. 10391

3,400 rs. na 6% potrzebne na spłatę reszty Towarzystwa. Nowy-Świat 24 m. 4, od 9—11-ej, 4—6-ej. 10607

Lokale.

A. Wròblewski i S-ka, zakład przewozowy, Nowo-Senatorska 6, Filja Nowy-Świat 12. Załatwia przeprowadzki, opakowauia, przewóz mebli. 10181

A) Przeprowadzki, opakowania mebli najtaniej załatwia zakład przewozowy Henryka Fruchtmana, Senatorska 36, (plac Resursy Kupieckiej). Telefonu № 679. 8714

Ciepła 10. Trzy pokoje, przedpokój, kuchnia, na parterze, do wynajęcia w każdym czasie, Mieszkanie to może być odstąpione z dopłatą za prowadzenie meldunków. Stróż wskaże. 10[illegible]r

Cztery apartamenty po 4-m żeńskiem gimnazjum, Miodowa 19, drugi dom od Długiej, składające się z 5-u i 6-u pokoi, na 1-m i 2-m piętrze, od frontu, balkony, wanny, klozety i wszelkie wygody, do wynajęcia od 1 lipca. Wiadomość na miejscu. 10572

Do wynajęcia od lipca lokal sam w sobie, 5 pokojów, przedpokój, kuchnia, wodociąg, zlew, piwnica, górka i zachowanka wraz z ogrodem owocowym, werendą i altaną, za rs. 700. W razie potrzeby stajnia i wozownia za rs. 120. Złota 41. 10637

Do wynajęcia od św. Jana: 7 pokoi, przedpokój, kuchnia, wodociąg, zlew, 2 wejścia, 1-e piętro, wprost stacji tramwajowej—750 rub.; 4 pokoje, kuchnia, 2 wejścia w suterenie, na szynk lub bawarję—1,000 rub. Plac św. Aleksandra 14—6, stróż wskaże. 10602

Do najęcia od 1 lipca 4 pokoje, z przedpokojem, balkonem, kuchnią, wodociągiem, na 1-m piętrze, za rs. 400; 4 pokoje, z przedpokojem, kuchnią, wodociągiem i wygodą, na dole, za rs. 420 i 380, przy ulicy Chmielnej pod № 78/1549M, blisko komory. 10586

Do najęcia od 1 lipca 5 pokoi, alkowa, z przedpokojem, kuchnią, wodociągiem i wygodą, na 1-m piętrze, wprost pałacu komory i klombów pod № 58/1540 przy Chmielnej, za rs. 650 rocznie. 10585

Do wynajęcia od 1 lipca r. b. budynek fabryczny, murowany, o piętrze, sam w sobie, obecnie istnieje stolarnia i ślusarnia. Wiadomość na miejscu, Oboźna № 9. 10592

Dla przyzwoitego kawalera salon, od frontu, na parterze, z meblami i usługą. Żórawia № 28, m. 2. 10610

Dwa pokoje, umeblowanie eleganckie, usługa, samowar, waterklozet, 30 rubli miesięcznie. Jerozolimska 43, m. 10, parter. 10648

Dla inteligentnej panienki mieszkanie, całodzienne utrzymanie, fortepian. Szkolna 8—16. 10689

Letnie mieszkania, więkzze i mniejsze, niedaleko Skierniewic, w dużym parku. Wiadomość: Solna 14, m. 11. 10268

Letnie mieszkania w ogrodzie, piękne, suche, z werendami, większe, mniejsze; tamże do sprzedania dom, ziemi około 27,000. Mokotów, fortowa szosa № 5. 10160

Mieszkanie dla panienki, z całodziennem utrzymaniem, przy porządnej rodzinie, może być z nauką krawieczczyzny. Wiadomość: Marjańska № 3, m. 12. 10598

Od 1-go maja 1 pokój dla kobiety przy przyzwoitej rodzinie, z usługą i samowarem, a może być i z całodziennem utrzymaniem. Świętokrzyzka 44. 10692

Od 8-go pokój z kuchnią, z wodociągiem i zlewem. Pańska 86. 10693

Pokój umeblowany, z bardzo dobrem utrzymaniem, przy dwóch paniach dla osoby dobrego towarzystwa, (panny lub wdowy) lubiącej spokój, do wynajęcia od 1 kwietnia. Wiadomość na miejscu, Sienna 18, m. 4, od 11—2-ej i od 4—6-ej. Front, 1-e piętro. 10544

Potrzebuje się lokalu złożonego z 3-ch do 4-ch pokoi, nie wyżej nad drugie piętro. W okolicy cyrkułu łazienkowskiego. Oferty przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego pod literami Z. H. 10271

Pokój umeblowany, z usługą, samowarem, zaraz wynajmę. Oboźna № 7, m. 16, drugi dom od Krakowskiego-Przedmieścia. 10227

Pokój do wynajęcia dla osoby inteligentnej. Chłodna 8, m. 7. 10298

Poszukuje się od 1 lipca lokalu z 3-ch do 4-ch pokoi,—widnego, suchego i ciepłego, w nowej części miasta, ewentualnie w ulicach przecinających Marszałkowską, od kolei do Wilczej; nie wyżej jak na 2-m piętrze, w domu skanalizowanym, z odpowiedniemi wygodami. Może być i nie od frontu, przy dużem podwórzu. Łaskawe oferty składać w kiosku, róg Marszałkowskiej i Jerozolimskiej, dla „A. Ż. spokojnego bezdzietnego lokatora." 10674

Potrzebne zaraz mieszkauie, z 2-ch pokoi i kuchni, przy ogrodzie w obrębie miasta. Łaskawe oferty pod E. W. do biura ogłoszeń (Ungra), Wierzbowa 8. 10705

Poszukuję pokoju kawalerskiego przy familj, z oddzielnem wejściem, z usługą, bez mebli, w okolicy ul. Przejazd. Oferty Kurjer Warsz. dla „Pokój kawalerski." 10615

Pokòj w ogrodzie przy familji, dla mężczyzny potrzebującego spokoju—z życiem i usługą: 11 Hr. Berga, w sklepie niciarskim. 10512

Pokój z oddzielnem wejściem, usługą i samowarem, do najęcia zaraz. Aleja Jerozolimska 67, mieszk. 11, obejrzeć można do 11-tej zrana codzień. 1038r

Pokòj do wynajęcia dla nauczycielki, lub osoby inteligentnej. Chłodna № 21, mieszkania 18. 10672

Pokój przy małej familji, dla przyzwoitej osoby, zaraz, 8 rubli miesięcznie. Elektoralna № 49, m. 11. 10596

Pomieszczenie dla panienki lub panny, fortepian, konwersacja. Ulica Nowogrodzka 3—9. 10623

Pokój za 8 rubli, drugi za 5—pierwsze piętro, mogą być umeblowane. Marjensztadt 4. Kassa. 10726

Różne lokale do wynajęcia od 1 lipca, w domu przy ulicy Pawiej № 36. Wiadomość na miejscu, u właścicielki. 10587

Tanio letnie mieszkania, las, kąpiel rzeczna. Wiadomość szczegółowa: Leszno 44, mieszkania 20. 10616

We wsi Czarna, w blizkości st. Wołomin Petersburs. drogi żel. są do wynajęcia letnie mieszkania, umeblowane i wszelkiemi wygodami; ogród owocowy, park, las sosnowy i kąpiel. Adres: Radzymin. Rządca dóbr Czarna. 10343

Wyjeżdżając na letnie mieszkanie, odnajmę na cztery miesiące od 20 kwietnia (1 maja) dwa pokoje, przedpokój, kuchnię. Koszykowa 29, mieszkania 5. 10387

Zaraz do wynajęcia pokój parterowy, samowar, usługa; obiady na świeżem maśle. Żórawia 23, m. 25. 10563

Doniesienia rozmaite.

Akuszerka S. P. z dyplomem Warszawskiego Uniwersytetu, zaopatrzona w utensylja zabezpieczające zdrowie położnic, udziela porady w krytycznych okolicznościach, paniom potrzebującym zupełnej dyskrecji. Przyjmuje na słabość. Chmielna 33, m. 17. 10658

Akuszerka b. przełożona Instytutu położniczego przy warszawskim uniwersytecie, przyjmuje na słabość lub kurację bez meldowania. Radzi w zakresie swej specjalności. Słabość, umieszczenie dziecka od 15 rubli. Chmielna 19, m. 2, pierwsze piętro. 10668

Akuszerka A. M. przyjmuje na słabość z umieszczeniem dziecka, na dogodnych warunkach. Radzi w zakresie swojej specjalności. Elektoralna № 20, mieszkania 27, 1-cze podwórze. 10580

A. Izborów, kantor przewozowy, Marszałkowska 106, uskutecznia przeprowadzki i opakowanie. 10329

Damskie żakiety kortowe, aksamitne, pluszowe, rotundy, ogólne okrycia kostjumy. Elegancko robi krawiec męzki, krój europejsko-amerykański. Ukształca defigurujące figury. Marszałkowska 104, m. 19. 10360

Fabryka powozów Henryka Geyer przeniesiona do własnego domu: Leszno № 64 682a, posiada powozy nowe i używane, przyjmuje obstalunki i reparacje po cenach przystępnych. Leszno № 64. 10153

Jest do oddania znaleziona w grudniu książka do nabożenstwa. Topiel № 12, m. 8. 1046r

Kosze do podróży, koszyki, żardiniery, etażery, parawany, wózki, welocypedy dziecinne poleca Breymeyer, Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 6601

Krawcowa zdolna przyjmuje roboty, lub chodzi po domach. Żórawia 26—9. 10579

Konsul jeneralny Wielkiej Brytanji, jadąc dziś dorożką Nowym-Światem, naprzeciw russkiego klubu, zgubił laskę piękną trzcinową z gałką, u dołu której znajduje się na obrączce złotej nazwisko konsula „H. Grant." Znalazca, któryby oddał tę laskę konsulowi JW. Grant, ulica Smolna № 25, na pierwszem piętrze, otrzyma nagrody rubli pięć, gdyby nawet oddał tę laskę złamaną lub nadwerężoną. 10252

Massaż na miejscu i massażystki wzywane do domu. Zakład gimnastyki szwedzkiej hygienicznej i leczniczej, Mazowiecka 5. 8352

Mamka zdrowa, ze starszym pokarmem potrzebna. Marszałkowska 61, mieszkania № 7. 10639

Nagrody rs. 3. W czwartek dnia 6-go b. m., jadąc jednokonką od rogu Nowogrodzkiej i Marszałkowskiej do banku dyskontowego, wprost hotelu Europejskiego, zgubiono notesik jasno-granatowy, z ozdobami metalowemi, z biletami wizytowemi. Uprasza się o łaskawe odniesienie zaraz, do szwajcara hotelu Europejskiego. 10723

Przechodząc Lesznem, Elektoralną i Rymarską, zgubiono list z trzema fotografjami, stanowiącemi wartość pamiątkową. Łaskawy znalazca zechce zwrócić na Leszno № 27, do zakładu tokarskiego, za nagrodą. 10699

Przyjmuję suknie od dwóch do trzech rubli; tamże potrzebna panna podręczna. Wielka № 39, m. 7. 10559

Peleryny gustowne, dobrego materjału, szyję od rs. pięciu. Chmielna 33—13. 10566

Uwaga. „Exsiccator" za skuteczność 5 medali, Herb, 1,000 podziękowań. Broszurka bezpłatnie. Marszałkowska 117. 9435

Wyjątkowa okazja! Jest do odstąpienia grób duży, familijny, murowany na Powązkach, przy pierwszej bramie. Oferty przyjmuje Kurjer pod „Fenomen." 10493

Z pod № 27 Krakowskie-Przedm. Botta, zginęła suka buldog, 5-miesięczna, „Figa," koloru morongowatego, za nagrodą. 10584

„Zacherlin" tępi pluskwy, robactwo domowe. „Dezynfekcją," Królewska 39, wprost giełdy, w składach aptecznych i mydlarskich. 8462

W drukarni *Kurjera warszawskiego*. — Plac Teatralny Nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 25 Марта (7 Апрѣля) 1893 г.
Redaktor Franciszek Olszewski. — Wydawscy. Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).